NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU
WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 30 (1473 — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA, 31 STYCZNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Umowy gospodarcze z ZSRR umożliwiają ogromne inwestycje

Delegacja rządowa składa sprawozdanie Prezydentowi R.P.

Prezydent RP. Bolesław Bierut przyjął w dniu 29 stycznia rb. w godzinach popołudniowych premiera Rządu RP. tow. Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera tow. Władysława Gomułkę i ministra Przemysłu i Handlu tow. Hilarego Minca, którzy po powrocie z Moskwy złożyli mu sprawozdanie o wyniku pertraktacji i zawartych umowach gospodarczych między Polską a ZSRR.

Depesze tow. Premiera Cyrankiewicza do Premiera Stalina i Min. Mołotowa

Opuszczając granice Związku Radzieckiego, przewodniczący polskiej delegacji rządowej, tow. Premier J. Cyrankiewicz wystosował następujące depesze:

„Do Prezesa Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa J. W. Stalina.

Opuszczając Związek Radziecki śpieszę wyrazić Panu w imieniu polskiej delegacji rządowej i w moim własnym serdeczną wdzięczność za gorące przyjęcie zgotowane nam w Moskwie.

Umowy zawarte przez nas w Moskwie zwiększają siłę polityczną i ekonomiczną Polski i stanowią dobitny dowód prawdziwie przyjaznej współpracy między państwami. Umowy te wzmocnią jeszcze bardziej nienaruszalny sojusz radziecko - polski.

„Do Wicepremiera ZSRR, Ministra Spraw Zagranicznych Pana W. M. Mołotowa

Powracając ze Związku Radzieckiego śpieszę zapewnić Pana, że rozmowy przeprowadzone w Moskwie wzmocniły w nas jeszcze bardziej przekonanie o głębokiej słuszności naszej wspólnej linii politycznej skierowanej na wzmocnienie pokoju i bezpieczeństwa".

„Do Prezesa Rady Ministrów Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Pana P. K. Ponomarenki.

Opuszczając gościnną Białoruś Radziecką, proszę Pana o przyjęcie wyrazów wdzięczności za ciepłe przyjęcie, urządzone nam w Mińsku oraz życzeń szczęścia i dobrobytu dla bohaterskiego w walce i w pracy narodu białoruskiego.

Protest rządu radzieckiego przeciw bazie USA w Libii

N. JORK (SAP). Rząd Stanów Zjednoczonych w porozumieniu z rządem W. Brytanii buduje bazę wojskowo-lotniczą w Mellaha, w Trypolitanii, kolonii włoskiej w Afryce Półn. W prasie brytyjskiej i amerykańskiej podkreślają wielkie znaczenie wojskowo-strategiczne tej bazy, która pozwoli na kontrolowanie centralnej i wschodniej części Morza Śródziemnego.

MOSKWA (PAP). — W dniu 21 bm. ambasador ZSRR w Waszyngtonie złożył w Departamencie Stanu notę, w której zwraca uwagę rządu USA, iż odrębne porozumienie z Anglią w sprawie utworzenia amerykańskiej bazy lotniczej w b. kolonii włoskiej (Trypolitania), znajdującej się pod tymczasową administracją brytyjską, jest sprzeczne z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami. Nota stwierdza, iż rząd radziecki uważa to porozumienie za niezgodne z prawem. Analogicznej treści nota została jednocześnie wystosowana do rządu W. Brytanii.



Tow. Premier po powrocie z Moskwy przemawia do mikrofonu Polskiego Radia na Dworcu w Warszawie. Obok premiera, wicepremier Korzycki i tow. wicepremier Gomułka (zasłonięty mikrofonem) (foto SAP)

Przemówienie Tow. Cyrankiewicza na dworcu w Warszawie

W dniu 29 bm. powróciła z Moskwy do Warszawy delegacja rządowa z tow. Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. W skład delegacji wchodzili tow. wicepremier Gomułka i Minister Przemysłu i Handlu Minc.

Delegacji towarzyszyli: tow. wiceminister Grossfeld i wiceminister Różański.

Przybyłych powitali na dworcu w Warszawie członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele. Obecni byli przedstawiciele akredytowanego w Warszawie korpusu dyplomatycznego i prasy.

Po powitaniach tow. Premier wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

„Z naszych rozmów w Moskwie przywozimy potwierdzenie całkowitej zgodności obu rządów w ocenie sytuacji międzynarodowej, w ocenie dróg wzmacniających bezpieczeństwo naszych narodów, wzmacniających siły narodów miłujących pokój i chcących w pokoju i bez uszczuplania swojej suwerenności podnosić swoją gospodarczą siłę, swoją zdolność bytu i swój dobrobyt.

Najdobitniejszym, najbardziej namacalnym dowodem są przywiezione przez nas, podpisane przez ministra Minca, umowy gospodarcze, handlowe i umowy o kredycie. Realizacja tej umowy to znaczy po prostu inna, nowa Polska.

Już nie — jak dotychczas — Polska mozolnej odbudowy ze zniszczeń wojennych, odbudowy w granicach dotychczasowego potencjału gospodarczego, ale Polska nowych, potężnych inwestycji, zmieniających w sposób szybki i zdecydowany strukturę ekonomiczną kraju, pozwalających dużym zrywem doganiać nasze kilkudziesięcioletnie opóźnienia w rozwoju przemysłu, wywołane polityką zaborców, a potem eksploatacyjną polityką zagranicznego kapitału.

Jest to więc umowa o historycznym znaczeniu. Jest ona ponadto wzorem umów, dość rzadkim w innych szerokościach geograficznych, umów — które przynosząc kredyt, nie tylko nie krępują życia gospodarczego i nie dyrygują rodzajem produkcji, ale które pozwalają na pełny i nie krępowany rozwój kraju. I pod tym względem jest to wzór umowy o wielkim znaczeniu

Pełne wykorzystanie tych możliwości zależy oczywiście od narodu polskiego, od pełnej przemiany jego wspaniałej zdolności życia, jego pędu ku rozwojowi, od twórczego wysiłku polskiego robotnika, polskiego technika, inżyniera i pracownika wszystkich gałęzi życia.

Ten twórczy zwiększony wysiłek narodu będzie najmocniejszą podstawą przyszłego dobrobytu, w szczególności świadomy wysiłek polskiej klasy robotniczej, dla której jednolity front jest motorem dodatkowej energii i mocy politycznej, będzie tak, jak był dotąd wzorem dla całego narodu i dla klasy robotniczej innych krajów, walczącej jeszcze z najrozmaitszymi trudnościami, z których my większość mamy już poza sobą.

Nasza Polska Demokracji Ludowej budując swoją siłę gospodarczą i polityczną przysparzać będzie równocześnie siły, wspólnej siły — wszystkim swoim sojusznikom, wzmacniając w ten sposób wspólne bezpieczeństwo.

W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, z krajami ludowych demokracji i krajami miłującymi pokój zabezpieczać będziemy i utrwalać nasze miejsce w Europie — naszą niepodległość.

Równocześnie stawać się musimy dla innych narodów, jako kraj demokracji ludowej wzorem zapobiegliwości, wzorem planowej pracowitości, wzorem rozwiązań politycznych i gospodarczych, dających na wewnątrz ustrój sprawiedliwości społecznej, a na zewnątrz przejawianą w swoim potencjale gospodarczym — siłę narodu, który dużo przecierpiał, dużo walczył, który chce w pokoju i bezpieczeństwie tworzyć i rozwijać swoje życie".

Manifestacja przyjaźni polsko-czechosłowackiej w Sejmie

Jednomyślna ratyfikacja umowy gospodarczej i kulturalnej

Kilka minut trwały oklaski całej Izby, gdy plenum sejmowe w trzecim czytaniu ratyfikowało umowę o współpracy kulturalnej i konwencję o współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją. Ambasador Republiki Czechosłowackiej, p. Hejret, który był obecny na wczorajszym posiedzeniu naszego parlamentu, ukłonami dziękował Izbie za dowód przyjaźni dla jego narodu.

Przemawiając imieniem ZPPS w debacie poprzedzającej trzecie czytanie, tow. poseł Dobrowolski oświadczył m. in.:

Czechosłowacja ma z chwilą zawarcia umowy zapewnione otwarte okno na świat, nie jest skazana na zależność od dobrych humorów Niemców (a obecnie zachodnich okupantów Niemiec) od Hamburga czy Bremy a może korzystać ze Szczecina, Gdyni i Gdańska. PPS przed wojną walczyła o przyjaźń polsko-czeską i po wojnie pozostała wierna swoim sympatiom dla narodu czeskiego.

Wbrew przewidywaniom, plenum sejmowe przeciągnęło się jeszcze do dnia dzisiejszego. Dziś nastąpi drugie i trzecie czytanie ustaw „oszczędnościowych", wniesionych w dniu 28 b. m. na porządek dzienny. Spodziewane jest przybycie do Sejmu w dniu dzisiejszym przedstawicieli rządowej delegacji, która w Moskwie podpisała układy polsko - radzieckie.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, 35 z kolei, rozpoczęło się z półgodzinnym opóźnieniem, o godz. 12.30. Przewodniczył wicemarszałek Barcikowski. Pierwsze dwa punkty porządku dziennego, tj. sprawozdania Komisji Skarbowo-Budżetowej o rządowych projektach ustaw, o obowiązku społecznego oszczędzania i o sprzedaży osobom prywatnym niektórych majętności państwowych, zostały odroczone do następnego posiedzenia:

Z kolei Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu następujące ustawy: 1) o przepisach porządkowych na drogach obszaru woj. śląskiego, 2) o ratyfikacji Konstytucji Światowej Organizacji Zdrowia, 3) o ratyfikacji Światowej Konwencji Pocztowej, 4) o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją, 5) o ratyfikacji konwencji polsko-czeskiej o zapewnieniu współpracy gospodarczej.

W części kulturalnej umów polsko - czeskich przemawiał **poseł Kubicki (SL),** sumując dotychczasowy dorobek wymiany kulturalnej między obu narodami. Referentem części ekonomicznej był **poseł Wągrowski (PPR),** który przedstawił Izbie obraz wymiany towarowej.

Posłowie **Radziwiłł (SD), Rataj (SL), gen. Zawadzki (PPR)** oraz **Dobrowolski (PPS)** w imieniu swych stronnictw aprobowali układy polsko - czeskie.

Tow. poseł Dobrowolski podkreślił usunięcie najważniejszej przeszkody współpracy obu narodów, odmiennego stosunku do zagadnień przyjaźni słowiańskiej. Zawarcie paktów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim przez oba kraje położyło kres tej sytuacji. Fakt, że Polska posiada najdłuższą granicę terytorialną z Czechosłowacją, jest dowodem wagi rozwoju przyjaznych stosunków między obu krajami. Celem ustawy o wymianie kulturalnej jest nie tylko wzajemna pomoc w dziedzinie kultury, ale również wspólna walka z antysłowiańskimi pozostałościami w nauce i w kulturze światowej. Umowa gospodarcza przewiduje wzajemne inwestycje, usługi na drogach wodnych i portach. Stwarza ona nie tylko podstawę gospodarczą do wzbogacenia obu narodów, ale również podstawę dla przeciwdziałania ekspansji niemieckiej, zaczynającej się zawsze na polu gospodarczym.

W ostatniej części wczorajszego posiedzenia Sejm zatwierdził następujące dekrety: a) o organizacji i zakresie działania władz administracji morskiej, b) o zmianie ustawy o polskich handlowych statkach morskich, c) o utworzeniu Instytutu Morskiego, d) o utworzeniu Akademii Sztabu Generalnego.

O godz. 14.15 posiedzenie Sejmu zostało zamknięte. Dziś Sejm zbiera się o godz. 10.

Anglosasi zreorganizują Bizonię ignorując zastrzeżenia francuskie

Niemcy protestują przeciw uchwałom frankfurckim

Zastrzeżenia rządu francuskiego w sprawie uchwał frankfurckich o reorganizacji Bizonii miały być w lutym rozpatrzone na wspólnej konferencji przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji. Tymczasem — jak donosi agencja Reutera — władze anglosaskie zamierzają przeprowadzić reorganizację swoich połączonych stref jeszcze przed tą konferencją, stawiając tym samym Francję wobec faktu dokonanego.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż władze anglosaskie w Niemczech zamierzają wprowadzić w życie uchwały frankfurckie w sprawie reorganizacji Bizonii jeszcze przed konferencją przedstawicieli W. Brytanii, USA i Francji, która odbyć ma się w Londynie prawdopodobnie w drugiej połowie lutego br. Władze anglosaskie w minimalnym jedynie stopniu uwzględnią zastrzeżenia rządu francuskiego i państw Beneluxu przeciwko uchwałom frankfurckim. W ten sposób rząd francuski znalazłby się na konferencji londyńskiej przed faktem dokonanym.

Obserwatorzy londyńscy podkreślają, iż władze anglosaskie postąpią w tym wypadku podobnie, jak postąpiły w roku ubiegłym w czasie rozmów nad ustaleniem nowego poziomu produkcji niemieckiej. Anglia i USA wysłuchają opinii Francji i państw Beneluxu i na tym poprzestaną.

Niemiecki protest

BERLIN (PAP). Na konferencji 8 premierów krajów niemieckich, wchodzących w skład Bizonii, zarysowała się opozycja przeciwko niektórym uchwałom frankfurckim. W szczególności protestowano przeciwko zasadzie mianowania przez przewodniczącego komitetu wykonawczego Bizonii wszystkich ministrów. Mówcy podkreślali, iż nowa administracja Bizonii jest tworem władz okupacyjnych, wobec czego one, a nie Niemcy, będą musiały przyjąć całkowitą odpowiedzialność za jej przyszłość.

Od 1 kwietnia nowa administracja

BERLIN (PAP). Naczelny dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, gen. Clay, oświadczył, że od 1 kwietnia rozpocznie się działalność nowej administracji Bizonii z siedzibą we Frankfurcie.

Tow. Ćwik na konferencji aktywu międzyministerialnego

Wczoraj, o godz. 15, odbyła się w Prezydium Rady Ministrów, w sali kolumnowej, wielka konferencja aktywu międzyministerialnego PPS.

Przy szczelnie wypełnionej sali referat pt. „Dwudziesty siódmy Kongres PPS" wygłosił Sekr. gen. CKW PPS tow. Ćwik.

Tow. Ćwik w swym referacie wiele miejsca poświęcił problemowi jednolitego frontu i dalszej ideologicznej i politycznej współpracy obu nurtów klasy robotniczej.

Referent omówił następnie rolę PPS i rolę jednolitego frontu w Polsce i na terenie międzynarodowym, poddając szczegółowej analizie i krytyce teorię „trzeciej siły".

Z kolei tow. Ćwik przeszedł do omówienia konkretnych zadań PPS po dwudziestym siódmym Kongresie, a w szczególności zadań na odcinku organizacji współzawodnictwa pracy, akcji wydajności pracy i rozwinięcia sił wytwórczych w Polsce.

Wypowiedzi referenta przyjęto entuzjastycznie. Burza oklasków zerwała się po zakończeniu referatu.

Następnie uchwalono rezolucję, w której zebrani postanawiają realizować wszystkie wskazania dwudziestego siódmego Kongresu PPS.

Zebrania pokongresowe aktywistów Grochowa

W dniu 28 bm. odbyło się w sali Wedla na Pradze zebranie aktywistów — członków PPS Dzielnicy Grochów. Na zebranie przybyło 1.500 osób.

Zagaił i przewodniczył obradom tow. W. Tułodziecki — przew. Dzielnicy.

Referat na temat: XXVII Kongres PPS wygłosił sekretarz CKW PPS — tow. T. Ćwik, oklaskiwany burzliwie przez zebranych.

W wyniku zebrania przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

Aktywiści i delegaci Kół Zawodowych i Terenowych Dzielnicy PPS Grochów, zebrani w dniu 28 bm. w sali Wedla, po wysłuchaniu referatu sekr. CKW, tow. Ćwika:

1) przyjmują z zadowoleniem uchwały XXVII Kongresu PPS, które przyczynią się niewątpliwie do dalszego rozszerzenia wpływów naszej Partii w masach ludowych Polski, do zwycięstwa jednolitego frontu we wszystkich krajach i do zabezpieczenia pokoju światowego,

2) oświadczają, że tylko dalsze kontynuowanie słusznej polityki jednolitego frontu oraz cementowanie frontu pokojowego w skali międzynarodowej wspólnie ze Zw. Radzieckim, jest gwarancją utrwalania dotychczasowych zdobyczy demokracji ludowej w Polsce i zapewnienia jej dalszego, pomyślnego rozwoju.

Zebrani delegaci wyrażają niezłomne przekonanie, że silna, rewolucyjna i niezależna PPS wspólnie z PPR poprowadzi masy pracujące Polski do Socjalizmu.

Z ostatniej chwili

Z USA czy bez USA?

„Olimpijski" spór w St. Moritz

Sprawa udziału reprezentacji St. Zjednoczonych w olimpijskim turnieju hokejowym była wczoraj przedmiotem całodziennych obrad, które przeciągnęły się do późnego wieczora i nie została ostatecznie załatwiona.

Organizacyjny Komitet Szwajcarski będzie nadal rozpatrywał dziś decyzję MKOl-u. Komitet stoi na stanowisku, że tylko on, jako organizator zawodów, ma prawo ostatecznie decydować kogo do Igrzysk dopuścić. Jak wiadomo, Komitet Szwajcarski akceptował udział w turnieju drużyny AHA, jako reprezentacji St. Zjednoczonych i uważa swą decyzję na nieodwołalną. Organizatorów popiera Międzynarodowa Federacja Hokejowa do której AHA należy (AAU — drugi zespół amerykański — nie jest członkiem Federacji). Szwajcarzy proponowali, aby na Igrzyskach reprezentowała USA drużyna, złożona z zawodników obu związków amerykańskich, lecz propozycja ta nie została przyjęta.

Amerykański Komitet Olimpijski, protegujący AAU, nie odwołał dotychczas groźby wycofania wszystkich swych reprezentantów z Igrzysk o ile w turnieju olimpijskim weźmie udział drużyna AHA.

Szwajcaria stoi więc przed problemem: albo dopuścić do Igrzysk drużynę AHA, albo też rozegrać turniej olimpijski bez udziału USA.

Bez udziału Amerykanów turniej straci na atrakcyjności, organizatorzy starają się więc wszelkimi sposobami do tego nie dopuścić.

—o—

FAWORYT ŁAMIE NOGĘ

ST. MORITZ (SAP). Narciarze francuscy, z którymi liczą się wszyscy konkurenci szczególnie w kombinacji alpejskiej ponieśli dzisiaj wielką stratę, gdyż francuski kandydat na złoty medal w kombinacji alpejskiej Jean Blanc złamał nogę podczas treningu.

Tow. wiceminister Wiktor Kościński reprezentuje CKW PPS

W związku z drugą rocznicą frontu ojczyźnianego w Bułgarii, z ramienia CKW PPS wyjechał do Sofii tow. wiceminister Wiktor Kościński.

Doroczna Konferencja Wojewódzka w Łodzi

31 bm. o godz. 10 odbędzie się w Łodzi trzecia doroczna Wojewódzka Konferencja PPS, na której referat polityczny wygłosi Sekretarz gen. CKW PPS tow. T. Ćwik.

Konferencja dokona wyboru nowych władz wojewódzkich Partii.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 30 Warszawa, 30 stycznia 1948 r. Rok 54

Kryzys „trzeciej siły“

WPROWADZENI w błąd nieścisłym sformułowaniem wiadomości z Paryża przez kilka agencji prasowych, pisaliśmy przed trzema dniami na tym miejscu o dewaluacji franka, jako o fakcie dokonanym. Jak Czytelnicy wiedzą już z depesz, sprawa ta faktycznie jest dopiero rozważana przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, przy czym projekt rządu Schumana spotkał się z wielką opozycją, i nie jest jeszcze pewne, czy będzie uchwalony w pierwotnej postaci.

Zupełnie niespodziewanie posłowie socjalistyczni wystąpili z krytyką ustawy o dewaluacji franka. W szczególności zakwestionowali oni wprowadzenie wolnego handlu złotem i niektórymi walutami, słusznie przewidując, że posunięcie to przyczyni się tylko do dalszego rozwoju spekulacji i do wzrostu cen.

Opozycja posłów socjalistycznych robi co najmniej dziwne wrażenie. Przecież francuska partia socjalistyczna (SFIO) jest jednym z najważniejszych partnerów gabinetu koalicyjnego Schumana, w którym posiada siedmiu ministrów. Przecież ministrowie socjalistyczni głosowali w łonie rządu za projektem ustawy o dewaluacji franka. Cóż się zmieniło w przeciągu tych kilku dni?

MOŻLIWE tu są dwa tłumaczenia. Po pierwsze, działacze SFIO prawdopodobnie przekonali się o niepopularności projektów dewaluacyjnych w społeczeństwie francuskim, a zwłaszcza w kołach robotniczych, które obawiają się znacznego wzrostu cen po uchwaleniu dewaluacji. Po drugie, zaprzyjaźniony z SFIO rząd Labour Party w Anglii nie ustaje w wysiłkach, zmierzających do powstrzymania Francji od dewaluacji franka, która bezpośrednio zagraża kursowi funta angielskiego.

Stanowisko francuskich socjalistów jest jednak chwiejne i niekonsekwentne. Nie chcąc dezawuować swych ministrów, ani doprowadzać do kryzysu rządowego, wypowiadają się oni tylko przeciwko niektórym punktom ustawy. Jednocześnie ministrowie socjalistyczni upoważnieni zostają do głosowania za ustawą, podczas gdy cały klub posłów socjalistycznych będzie głosował przeciwko niektórym artykułom projektu lub powstrzyma się od głosowania w innych przypadkach. Nie przyczyni się to chyba do zwiększenia prestiżu rządu Schumana, ani do wzmocnienia samej koncepcji „trzeciej siły“, która wykazała całą swą bezsilę w zetknięciu z rzeczywistością.

GDY piszemy te słowa, dowiadujemy się, że Komisja Finansowa Zgromadzenia Narodowego odrzuciła inny projekt rządu francuskiego, dotyczący unieważnienia banknotów po 5.000 franków, w związku z czym Schuman wręcz postawił kwestię zaufania do rządu. Sytuacja we Francji staje się coraz to bardziej zagmatwana, a najsmutniejsze jest to, że koszty wszystkich projektów gospodarczych rządu na razie ponosi robotnik francuski, którego płace w żadnym razie nie mogą nadążyć za wzrostem cen we Francji.

(Powyższy artykuł został napisany we czwartek przed otrzymaniem ostatnich depesz z Paryża).

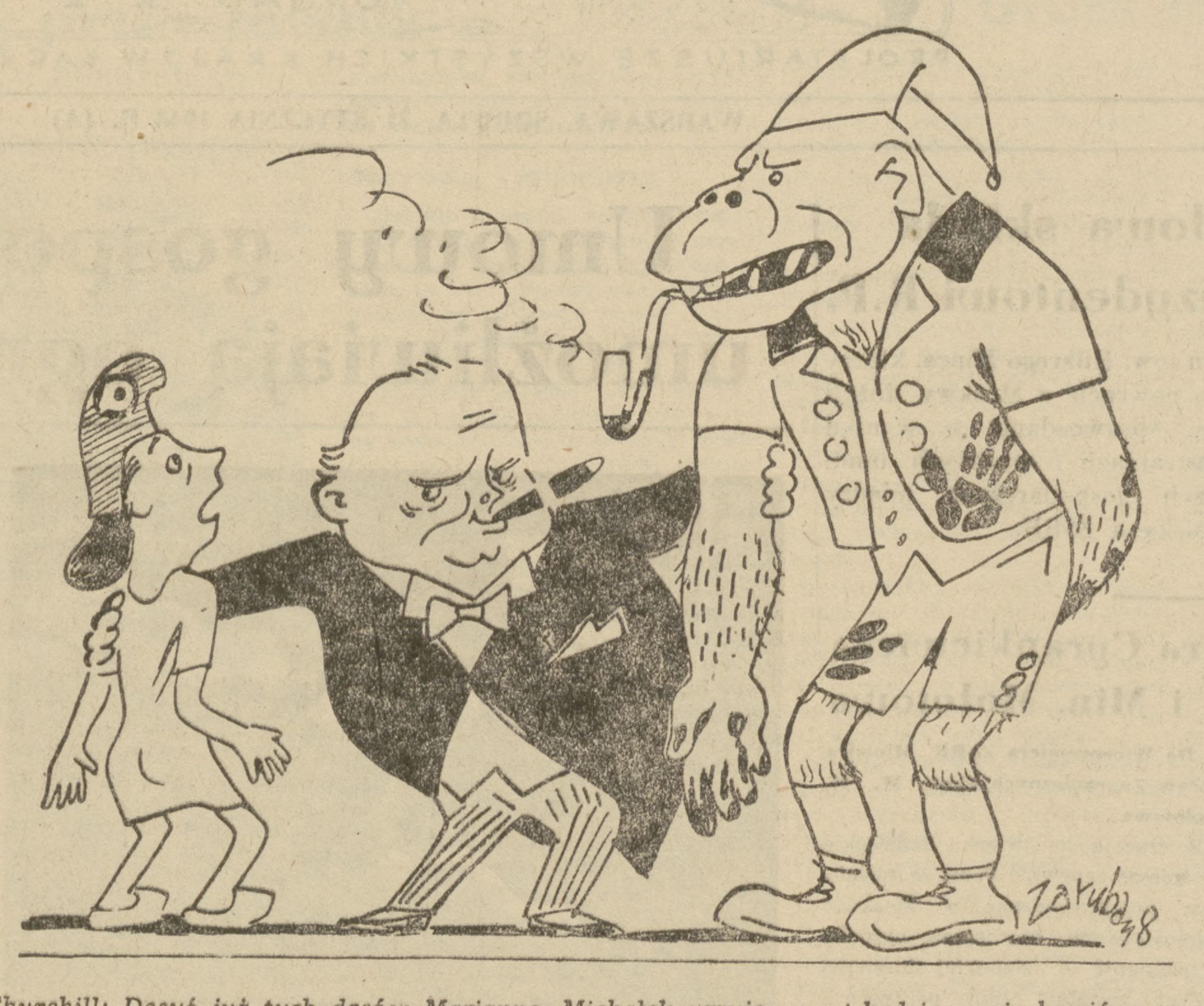
Socjaliści greccy

GRECKA partia socjalistyczna ogłosiła apel do wszystkich partii socjalistycznych Europy, w którym m. in. stwierdza, że ostatnia uchwała Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie Grecji (powołująca Komisję Bałkańską, bojkotowaną przez państwa słowiańskie) „traktuje zagadnienia greckie wyłącznie z punktu widzenia interesów obecnej polityki amerykańskiej“. W dalszym ciągu swego apelu socjaliści greccy powołują się na uchwałę międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Antwerpii, która stwierdza, że „tylko prawdziwy rząd demokratyczny, wolny od wszelkich wpływów zagranicznych, może wprowadzić pokój i wolność w Grecji“.

Za uchwałą tą głosowali także delegaci brytyjskiej Partii Pracy. Labourzyści nic jednak nie uczynili, by przerwać interwencję wojsk angielskich i amerykańskich w Grecji, rozpoczętą przez Churchilla, a kontynuowaną przez Bevina i Marshalla.

Grecka partia socjalistyczna wzywa do „sprawiedliwego i słusznego rozwiązania dramatu greckiego“. Robotnicy greccy mogą być pewni, że w Polsce ich apel nie minie bez echa.

Churchill wezwał Francję do zgody z Niemcami



Churchill: Dosyć już tych dąsów Marianno, Michałek umyje ręce i będziemy się bawić w zachodnią Europę

rys. Jerzy Zaruba

„Bawimy się bez wódki“

Napisała Dorota Kłuszyńska

Za granicą mówi się: „pijany jak Polak“, ale nikt nie użyje zwrotu „pije jak Polak“, bo zwyczaje polskie są bezkonkurencyjne.

Pijaństwo doszło u nas do takich rozmiarów, że należało rozpocząć akcję ratowniczą. Na szczęście jest zgodna opinia wszystkich czynników miarodajnych, że młodzież i dzieci wymagają specjalnej akcji ochronnej, inaczej grozi narodowi wprost klęska. Pesymiści twierdzili, że będą to głosy wołającego na puszczy, ostrzegali przed ośmieszeniem, mówili, że od początku świata ludzie pili, i przy pomocy wielu innych „przekonywających“ argumentów usiłowali zniechęcić do zajęcia się tą palącą sprawą.

Nikt się nie łudzi, że kilka artykułów w prasie czy audycji radiowych, odwróci z miejsca „nastawienie alkoholowe“. Jednak kilkakrotne dzwonienie na alarm w Sejmie, w prasie itd., dało pewne pozytywne wyniki. Młodzież zareagowała, a to przecież jest najważniejsze. Odezwała się młodzież akademicka, której przypadnie w udziale rola kierownicza. Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS) rozpoczął pracę, dając temu wyraz w artykule, zamieszczonym w „Robotniku“ (Nr 22).

W Polsce panuje powszechne przekonanie, że bez wódki żadna zabawa nie może liczyć na powodzenie. Bardziej wpływowe organizacje zabiegają, żeby otrzymać alkohol po zniżonej cenie, bo bufet musi być „dobrze zaopatrzony“. Dowcipniejsi głoszą, że bal czy tańcówka nie jest uroczystością kościelną, a sala balowa — to nie kościół.

Niestety w Polsce i uroczystości kościelne, jak np. odpusty, kończą się pijatyką, awanturami, i kilka głów rozbitych czy ran kłutych, — to najniższa cena, a płaci ją zawsze młodzież.

Miłą niespodzianką było więc dla mnie zaproszenie na Bal Medyków, i to tradycyjny, z nagłówkiem: „Bawimy się bez wódki“. O ile mnie pamięć nie myli, ten bal tradycyjny przy ul. Oczki w Warszawie w karnawale 1947 r. nie miał „dobrej prasy“. Nie wszystkie bale tegoroczne organizowane przez młodzież inteligencką stoją „na wyżynie“.

Organizatorzy Balu Medyków zapowiedzieli, że picie wódki, przyniesionej „z domu“, w kieszeni, nie będzie tolerowane. „Inicjatywa prywatna“ znajdzie się za burtą. Bal miał powodzenie, zabawa nie ucierpiała, chociaż młodzież nie dodawała sobie animuszu... wódką. W odróżnieniu od tego balu na jednej z większych zabaw sylwestrowych stoły były zastawione „jadłem i napojem“ bardzo obficie. Profilaktycznie urządzono „trupiarnię“, do której odprowadzono „gości pod datą“ i układano ich do snu. Czy nie byłoby wskazane, żeby przykładowo nie podawano wódki, skoro z góry wiadomo, że o umiar w takich okolicznościach bardzo trudno.

Świetlice, które muszą być miejscami rozrywki, czytelnictwa, zamieniają się w szynki, jeżeli młodzież przychodzi z wódką w kieszeniach. Należy stosować najostrzejsze rygory, do zamknięcia świetlicy włącznie, jeżeli nie można opanować sytuacji.

Należy stwierdzić, że niestety dziewczęta „dotrzymują kroku“ swoim towarzyszom i piją „po męsku“, często zachęcając do picia. Walka o równouprawnienie kobiet to dziesiątki lat poświęcenia dla przełamania oporów, to walka, żeby kobiety uznano za pełnowartościowy element w każdej dziedzinie. Ale równe prawa do picia wódki nie figurowały w programie, kiedy toczono te boje o równouprawnienie kobiet.

Lata okupacji zaciążyły na życiu młodzieży, wycisnęły piętno, trudne do usunięcia. Niepewność dnia ani godziny, kiedy się padnie łupem łapanki czy rewizji, była podłożem do desperackiego nastawienia

W Polsce odrodzonej młodzieży przypadła w udziale rola przodująca w każdej dziedzinie. W trudnych warunkach materialnych zdobywa ona wiedzę, pracuje w kopalniach czy fabrykach, staje do współzawodnictwa zespołowego. Kilku pijaków w zespole młodzieży waży na wydajności pracy i dlatego nie mogą oni być tolerowani.

Klucz sytuacji leży w ręku kierowników organizacji młodzieżowych.

Zabawa urządzona ostatnio przez Komitet Centralny OM TUR, po przełamaniu pewnych oporów odbyła się bez wódki. Bawiono się bardzo dobrze, przekonano młodzież, że zerwa-

(Dokończenie obok)

nie z „tradycją“ leży w interesie młodzieży. Musi się torować drogę przekonaniu, że sama młodzież podejmie walkę z pijaństwem i tę walkę wygra.

Bez szumnych frazesów wystarczy wywiesić w lokalach robotniczych, w świetlicach, krótkie zawołanie: **„Nie pijemy“** i przestrzegać, żeby nie pito, nie ustępować przed naporem, ani przed drwinami i dowcipami. Powodzenie może być zapewnione.

Sprawozdania prasowe z zabaw karnawałowych wykazują, że apel do młodzieży, aby się bawiła bez wódki, znalazł oddźwięk. Z zaproszeń winna zniknąć zachęta: „Bufet obficie zaopatrzony w trunki“. Pijący psują każdą zabawę, a na zabawach młodzieży wyższych uczelni „zapijający się w trupa“ poniżają godność studenta.

Hasło: „nie pijemy“ znajdzie w końcu pokrycie.

Klucze królestwa

Kazimierz Sokołowski

W drugiej połowie stycznia br. sejmowa Komisja Planu Gospodarczego pod kierownictwem swego przewodniczącego, ob. posła St. Cieślaka, udała się — w towarzystwie przedstawicieli Centralnego Urzędu Planowania — do województwa Śląsko - Dąbrowskiego w celu zapoznania się na miejscu z sytuacją gospodarczą i realizacją Planu Trzyletniego, przede wszystkim Inwestycyjnego, w kluczowych przemysłach: węglowym i hutniczym.

Wycieczka trwała wszystkiego dwa dni, ale mimo to pozwoliła jej uczestnikom uzyskać niepowszedni wgląd w życie, rozwój i potrzeby naszego górnictwa węglowego i hutnictwa. Zorganizowana sprężyście i celowo przez oba centralne zarządy wraz z Biurem Regionalnym C. U. P., pokazała zarówno blaski, jak i cienie wspomnianych przemysłów, dając prawdziwy, obiektywny obraz, pozbawiony tendencyjności lub momentów propagandowych.

Wejrzenie w górnictwo i hutnictwo przyniosło w konsekwencji wartości dodatnie, które same przez się będą grały jak propaganda. To znaczy, jak dobra propaganda, która nie polega na ładnie brzmiących zdaniach, lecz posiada wydźwięk konkretnych faktów świadczących o rozwoju, o postępie, o marszu naprzód.

I to marszu naprzód pomimo wielorakich przeszkód i trudności, na pewno nie łatwych do pokonania. Bo z jednej strony piętrzą się ruiny domów mieszkalnych (np. w Gliwicach) i zakładów przemysłowych, z drugiej zaś dają się we znaki olbrzymie straty w zniszczonych lub wywiezionych urządzeniach technicznych. Ale to nie wszystko: ocalałe maszyny muszą pracować pełną parą, a są to przecież maszyny niejednokrotnie już mocno „zmęczone“, zaś ręce robocze albo są w liczebnym niedostatku, albo też brak im kwalifikacji zawodowych.

Eppur si muove — a jednak się kręci! Kierownicy, inżynierowie, majstrowie, robotnicy dokazują cudów: wyczarowują kopalnie, huty i warsztaty z niczego, bo z ruin, dźwigają nowe fabryki, wprowadzają nowe działy, rozszerzają produkcję, wzmagają eksport. Opłacani nader skromnie (zarobki hutników wynoszą przeciętnie ok. 6.000 zł. miesięcznie), realizują na każdym niemal polu hasło współzawodnictwa pracy, przekonywając niechętnych, leniwych i sceptyków o podwójnych skutkach wzajemnej emulacji; o wzroście produkcji i zbytu i o podniesieniu się udziału klasy pracującej w dochodzie narodowym.

Wąskimi przekrojami naszych przemysłów kluczowych są: niedostateczna (zwłaszcza w hutnictwie) podaż rąk roboczych w ogólności, a wykwalifikowanych w szczególności, niedostatek sprzętu i urządzeń technicznych, długie terminy dostaw krajowych i jeszcze bardziej zagranicznych, nie pokrywająca w pełni potrzeb przemysłów dostawa energii elektrycznej, przeludnienie mieszkań pracowniczych (zwłaszcza hutników), jakość wypuszczanych na rynek towarów etc. Oba przemysły robią, co mogą, i robią wiele, by te wąskie przejścia poszerzyć, a Plan Inwestycyjny — i zeszłoroczny, i tegoroczny — nastawiony jest na daleko idącą pomoc w tym względzie.

Wypad poselski, o którym już była mowa, pozwolił stwierdzić, że pieniądze, przeznaczone w jednym i drugim planie na inwestycje górnicze i hutnicze, na darmo nie poszły. Przeciwnie — pracują one pełną parą i dają widoczne rezultaty. Wystarczy rzucić okiem na olbrzymie hale huty i na wielki kompleks bloków mieszkalnych w Łabędach pod Gliwicami, aby sobie uprzytomnić ogrom wysiłków, włożonych w usunięcie ruin i pogmatwanego żelastwa, uruchomienie warsztatów, zabezpieczenie niszczejącego poprzednio majątku, zapewnienie dachu nad głową tysiącom ludzi i przygotowanie gruntu pod ekspansję gospodarczą, pełną rozmachu, a konieczną.

Bo przecież postawiliśmy sobie zadania nie byle jakie. Mamy w r. 1948 osiągnąć 67.500.000 ton węgla kamiennego, którego w r. ub. wydobyliśmy ok. 59.000.000 ton. Chcemy w r. 1948 uzyskać 1.750.000 ton stali, której w ub. r. wyprodukowaliśmy ok. 1.500.000 ton. Zamierzenia na rok 1949 są, rzecz jasna, jeszcze większe: 77,5 milionów ton węgla i 2 miliony ton stali. A przecież to nie wszystko. Plan Trzyletni się skończy, ale nie może zatrzymać się w swym rozwoju ani przemysł węglowy ani przemysł hutniczy.

Dlaczego? Dlatego, że są to przemysły kluczowe. Dlatego, że są to przemysły ambitne. Dlatego, że mamy tak wiele do odrobienia i do zrobienia. Dlatego, że stosunek produkcji stali do wydobycia węgla przedstawia się w Stanach Zjednoczonych jak 1:6, gdy w Polsce jak 1:36, a zatem sześć razy gorzej. Dlatego, że na głowę ludności przypadało w r. ub.: 570 kg stali w Stanach Zjednoczonych (400 kg przed wojną), a tylko 69 kg. w Polsce. Jeżeli zaś chcemy uprzemysłowić Polskę, to musimy pamiętać, iż produkcja stali w przeliczeniu na 1 mieszkańca jest najlepszą miarą, jest najlepszym świadectwem uprzemysłowienia i, co za tym idzie, siły gospodarczej kraju.

Węgiel i żelazo — to „klucze królestwa“. Otwierają one wrota całego naszego przemysłu i częściowo służą bezpośredniemu spożyciu. Ale zarazem wymagają one współdziałania wielu czynników, aby mogły się zainwestować i aby mogły się rozwijać. Stąd konieczność zapewnienia górnictwu i hutnictwu nie tylko środków pieniężnych, lecz również: sił roboczych, zwłaszcza kwalifikowanych (w hutnictwie 60 proc. załogi), maszyn i urządzeń wysokiej klasy (zapewni je nam nowa umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim), prądu elektrycznego i gazu hutniczego, dobrego koksu, no i wreszcie mieszkań pracowniczych.

Te ostatnie stanowią problem sam w sobie. Niby to Śląsk nie jest zniszczony, a jednak w zachodnim ośrodku hutniczym w 1 izbie mieszka przeciętnie blisko 2 ludzi, a na 1 lokatora przypada przeciętnie zaledwie 7 m. kw. Nic więc dziwnego, że zapotrzebowanie jednego tylko hutnictwa, które pragnie w ciągu kilkunastu lat podnieść swą produkcję czterokrotnie, wynosi na okres 1947 — 1949—30.000 mieszkań, z czego wybudowano dotychczas ok. 20 proc. A nie mniejsze potrzeby zgłasza też przemysł węglowy.

Specjalna uwaga należy się energetyce. Dwie trzecie energii elektrycznej, wytwarzanej w Polsce w elektrowniach zawodowych, przypada na Zagłębie Węglowe; to ostatnie absorbuje blisko trzy piąte energii elektrycznej, produkowanej we wszelkich elektrowniach. Daje to miarę znaczenia tych ostatnich, a ze względu na ich „znużenie“ — miarę potrzeb inwestycyjnych. Aby je pokryć, należy sprowadzać nowe urządzenia, turbozespoły itp.: częściowo krajowe, częściowo zagraniczne.

Inwestycje nie są w stanie rozwiązać wszystkich bolączek i potrzeb węgla i żelaza. Nie dość jest odbudować dawniejsze zakłady lub zbudować nowe, należy ponadto zmodernizować istniejącą aparaturę wytwórczą, przeprowadzić niezbędne oszczędności, wzmóc wydajność pracy itp. I to jest robione. Dzięki temu produkcja stali wzrosła w 1947 r. — w porównaniu z poprzednim rokiem — o 360.000 ton, z czego dwie trzecie zawdzięczać należy wzrostowi produkcyjności, uzyskanemu „od wewnątrz“, a tylko jedną trzecią podniesieniu zdolności produkcyjnej (inwestycje).

Na Zagłębiu Węglowym nie kończy się problem węgla, ani problem żelaza. Obok Śląska Górnego, Zagłębia Dąbrowskiego i Zagłębia Krakowskiego istnieje odrębny ośrodek węglowy w Wałbrzychu. Obok hut, mieszczących się w wojew. Śląsko-Dąbrowskim, mamy huty pod Szczecinem (Stołczyn), w Ostrowcu Świętokrzyskim i Stalowej Woli. Środki, jakie Plan Trzyletni przewiduje na inwestycje w hutnictwie, stanowią blisko 8 razy tyle złotych przedwojennych, ile ich wydano na jedną Stalową Wolę. Porównanie to daje miarę zadań i ambicji hutnictwa naszego okresu.

Obraz „kluczy królestwa“ zawiera nie tylko blaski, ale i cienie. Zdają z nich sobie sprawę i zwiedzający Śląsk, i oprowadzający po nim. Np. zagadnieniu płac lub bezpieczeństwa pracy powinno się poświęcić więcej troski i uwagi. Ale per saldo bilans kształtuje się wybitnie dodatnio. Niewątpliwie dlatego, że na węglu i żelazie (przede wszystkim na tym pierwszym) skoncentrowała się maksymalna w naszych warunkach opieka ze strony państwa, rządzącego się planem. Mają one przecież pochłonąć jedną trzecią sum inwestycyjnych, przewidzianych dla Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a jedną ósmą całego budżetu inwestycyjnego. Ale też i dlatego, że w węglu i żelazie utworzył się zespół ludzki, ogarniający wszystkie „szczeble“, od naczelnych dyrektorów zacząwszy a na robotnikach płacowych skończywszy, zespół pracowników wieloletnich i pracowników zupełnie nowych, który potrafił tchnąć życie i entuzjazm w powierzone mu przez Plan zadania. Zespół ten lepiej od innych pojmuje sens i cele Planu. I dlatego ma tak mocne wyniki, i dlatego chce i będzie miał wyniki jeszcze mocniejsze.

Na marginesie

Chcę kupić obraz

Mówiłem niedawno z pewnym wcale nieprzeciętnym malarzem. Narzekał. Mało się maluje, ludzie nie kupują obecnie obrazów. Żyje się z plakatów. Plakaty pewno, rzecz ważna, ale nie dają pełni zadowolenia artystycznego. Chciało by się namalować coś poważniejszego, trwalszego. Jednak nie wychodzi. Na skład trudno pracować, tworzyć. Zresztą trzeba z czegoś przecież żyć. No i przy twórczości plastycznej nakład własny jest nie mały. Płótno, farby, ramy. Skąd na to wszystko wziąć gotówkę?

Zmartwiła mnie ta rozmowa. Zwłaszcza, gdy powróciłem do domu i spojrzałem na całkiem puste ściany mojego mieszkania. Pomyślałem sobie, że przydałby się jeden, drugi choćby niewielki obrazek. Czuło by się jakoś lepiej, przytulniej, może nawet łatwiej byłoby pisać. Nie samym chlebem ostatecznie człowiek żyje. Zresztą nieraz warto naprawdę oszczędzić i na chlebie, aby doznać nieco estetycznych wzruszeń. Gdyby było inaczej, rosnące, jak grzyby po deszczu, teatry warszawskie, na pewno świeciłyby pustkami. A przecież mamy wielu takich, którzy wolą spędzić kilka godzin na widowisku teatralnym, niż dajmy na to, podjeść sobie do syta, lub nawet nabyć coś z odzieży.

Cóż kiedy i mnie i na pewno wielu innych nie stać obecnie na wydanie jednorazowo kilkunastu czy kilkudziesięciu tysięcy złotych na kupno dobrego obrazu. A do tego sprowadza się w dniu dzisiejszym cała sprawa. Co innego, gdyby to można było załatwić jakoś na raty, wpłacać np. do jakiejś instytucji, powiedzmy, tysiąc złotych na miesiąc, z tym, że przy końcu roku otrzyma się zależnie od ilości wpłaconej gotówki obraz zrobiony przez niezłego malarza. Coś tak, jak przedsiębiorczy „Czytelnik“ zrobił z książkami, zakładając „kluby przyjaciół“. Członkowi takiego klubu przyjaciół malarstwa przysługiwało by prawo wysunięcia nawet pewnych skromnych dezyderatów. Można by to nawet połączyć z jakąś akcją odczytową, czy dyskusyjną.

Myślę, że może Związek Artystów Plastyków potrafiłby coś w tym sensie zorganizować. Korzyści chyba dla obydwu stron byłyby bezsporne. Malarze mieliby, dla kogo malować, zaś my, skromni ludzie zyskalibyśmy możność zdobycia od czasu, do czasu, zależnie od naszych możliwości finansowych, dzieła sztuki, które nam umiliłyby życie, wniosłyby do naszych, obecnie w większości pustych domów, nieco koniecznego piękna. Ponadto uzyskiwana w ten sposób gotówka pomogłaby na pewno wielu, klepiącym dziś biedę artystom, na zakup koniecznych materiałów, na przetrwanie.

Pisząc to, myślałem o indywidualnym konsumencie. Ale na pewno niejedna świetlica, niejedna instytucja kulturalna, skorzystałaby z tego rodzaju możliwości, znalazłaby jakiś tam fundusik w swoim budżecie, niezależnie od opieki nad sztuką, której mają zamiar podjąć się Związki Zawodowe. Ale, jeśli nawet ta opieka rychło powstanie i tak nie zdoła ona wchłonąć całej produkcji malarskiej w Polsce.

Nie wiem, czy to, co napisałem, trzyma się kupy, proszę zatem krytykować ile wlezie. Ale zdaję mi się, ot tak, sądząc po sobie, że nastał już w Polsce czas, abyśmy zaczęli zaspakajać w znaczniejszym stopniu potrzeby kulturalne szerokich mas i że trzeba znaleźć jakieś rozsądne, ku temu prowadzące drogi. A w każdym razie kupić nie kupić, ale potargować warto. A nuż się uda?

ALFA

PRASA ZAGRANICZNA

DZIENNIK SZWAJCARSKI O GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ

Dziennik szwajcarski „National Zeitung" zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie granicy polsko-niemieckiej. Czasopismo analizuje szczegółowo argumenty strony niemieckiej i strony polskiej, dochodząc do wniosku, że Polska ma całkowitą słuszność, gdy żąda zachowania obecnej linii granicznej. Zajmując się obecnym stanem Ziem Odzyskanych, „National Zeitung" stwierdza, że

„Polacy włożyli w zagospodarowanie tych terytoriów tyle pracy i środków, że już nawet z tego względu nie może być mowy o jakichkolwiek próbach przyłączenia tych ziem z powrotem do Niemiec.

Polacy potrafili na tych obszarach tak kontynuować, a nawet rozbudować produkcję przemysłową, że najżyczliwsi ich przyjaciele byli tym zdumieni. Produkcja przemysłowa nowych polskich obszarów odgrywa już poważną rolę w handlu międzynarodowym".

LEON BLUM O DEWALUACJI FRANKA

Organ SFIO „Populaire" zamieszcza artykuł Leona Bluma, precyzujący stanowisko socjalistów francuskich wobec projektu dewaluacji franka (artykuł ukazał się 28 bm.):

„Można przyjąć za pewnik, że dewaluacja była niezbędna. Jeśli rozumiemy przez to, że status quo stało się nie do utrzymania, że wzrost cen wewnętrznych utrudnia coraz bardziej eksport produktów francuskich, że przemysł turystyczny był skazany na zagładę, — zgadzam się. Nie pojmuję jednak, aby dewaluacja miała być jedynym środkiem do przywrócenia równowagi. Być może jest to środek najlepszy, z pewnością jednak nie jedyny.

„NOWOJE WREMIA" O MOWIE BEVINA

W komentarzu przemówienia Bevina w Izbie Gmin, tygodnik radziecki „Nowoje Wremia" stwierdza, że proponowany przez brytyjskiego ministra Blok Zachodni posiada dwa cele: rozbicie Europy i wzmożenie eksploatacji kolonii w Azji i Afryce.

„W marzeniach ministra labourzystowskiego Blok Zachodni ma być blokiem współczesnych właścicieli niewolników, Bevin nie próbował nawet zamaskować i usprawiedliwić nawoływania do rabunku kolonii. Wystąpił z odsłoniętą przyłbicą, jako imperialista brytyjski, który uważa, iż ma prawo przy pomocy krwi i żelaza, pod stępem i oszustwami eksploatować kolonie".

Bevin nie ukrywa agresywnych celów bloku zachodnio - europejskiego przyznając mimo woli, iż anglo - amerykańska „twarda polityka" wobec ZSRR nie daje żadnych skutków. Bevin przypuszcza, że może utworzenie Bloku Zachodniego zmusi ZSRR do zmiany stanowiska. — Mowa Bevina przyniosła całkowitą satysfakcję obozowi Churchilla. W Waszyngtonie zaś przemówienie to pochwalił senator Vandenberg".

Deflacyjna operacja Schumana

Wycofanie 330 miliardów franków z obiegu

Kompromis między SFIO a MRP

Parlament francuski uchwalił, na wniosek rządu Schumana, wycofanie z obiegu banknotów 5-tysięcznych na sumę 330 miliardów franków. Prasa paryska wyraża przypuszczenie, że banknoty zostaną spłacone ich posiadaczom tylko częściowo, a reszta kwot zablokowanych pójdzie na pokrycie przymusowej pożyczki państwowej.

PARYŻ (PAP). Po czwartkowym posiedzeniu rządu ogłoszono zarządzenie, wycofujące z obiegu banknoty, opiewające na 5 tysięcy franków. Giełda paryska i banki francuskie zostały w czwartek zamknięte.

Rzecznik rządu Abelin oświadczył przedstawicielom prasy, że ustawa o wycofaniu banknotów 5-tysięcznych zostanie złożona do zatwierdzenia Zgromadzeniu Narodowemu.

Socjalistyczna frakcja parlamentarna postanowiła głosować za projektem ustawy o wprowadzeniu wolnego handlu złotem i o wycofaniu z obiegu 5-tysięcznych banknotów. W czasie debaty w Zgromadzeniu socjaliści mają wprowadzić pewne poprawki do projektu rządowego.

Prasa popołudniowa, omawiając projekt ustawy o wycofaniu 5-tysięcznych banknotów ,podkreśla, że banknoty te, znajdujące się w obiegu, wynosiły 330 miliardów franków i stanowiły około jedną trzecią całego obiegu pieniężnego Francji.

PARYŻ (PAP). Komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego odrzuciła projekt ustawy o wycofaniu z obiegu 5-tysięcznych banknotów.

20 członków komisji głosowało za projektem, 20 — przeciwko, a 3 wstrzymało się od głosu. Za projektem głosowali socjaliści, członkowie MRP oraz 3 radykałowie.

Rząd stawia kwestię zaufania

PARYŻ (PAP). W czasie dyskusji nad sprawą wycofania z obiegu banknotów 5-tysięcznych premier Schuman postawił przed Zgromadzeniem kwestię zaufania dla rządu. 327 głosami przeciwko 241 Zgromadzenie uchwaliło wniosek rządowy.

Deputowany komunistyczny Duclos oświadczył, że stronnictwo jego chce wiedzieć, w jaki sposób rząd zamierza spłacić banknoty 5-tysięczne, wycofane z obiegu i zamrożone w bankach.

Schuman odpowiedział, że w obecnej chwili nie może udzielić wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie.

Po oświadczeniu premiera, posiedzenie zostało przerwane.

Kulisy polityczne operacji

PARYŻ (PAP). Dzienniki twierdzą, że celem tej operacji deflacyjnej jest zmniejszenie ilości banknotów, znajdujących się w obiegu, dla zahamowania gwałtownej zwyżki cen, spodziewanej w wyniku dewaluacji franka i wprowadzenia wolnego obrotu dewizami i złotem.

Prasa paryska uważa, że kulisy polityczne tej nagłej operacji finansowej tkwią w negatywnym ustosunkowaniu się SFIO do projektu ustawy o wprowadzeniu wolnego obrotu złotem. Wycofanie banknotów stanowi cenę, którą Schuman i Mayer zdecydowali się zapłacić za pozyskanie socjalistów dla swoich planów. Wobec tej koncepcji rządu, frakcja parlamentarna SFIO postanowiła w czwartek wieczorem głosować za projektem wycofania banknotów oraz za ustawą o wolnym obrocie złotem.

Bradley następcą Eisenhowera

WASZYNGTON (SAP). Senat amerykański zatwierdził nominację gen. Omara Bradley'a na stanowisko szefa sztabu armii amerykańskiej. Gen. Bradley zajmie stanowisko opuszczone przez gen. Eisenhowera.

WASZYNGTON (SAP). Minister marynarki USA, Sullivan, oświadczył, że lotniskowiec „Philipins", o wyporności 27.000 ton, przybędzie na miejsce lotniskowca „Midway", który w połowie marca ma opuścić Morze Śródziemne, celem przeprowadzenia remontu. Na pokładzie „Philipins" przewieziona zostanie na Morze Śródziemne nowa partia amerykańskiej piechoty morskiej.

Labour Party utraciła mandat

LONDYN (SAP). Brytyjska Partia Pracy straciła mandat do Izby Gmin po raz pierwszy — od powszechnych wyborów w r. 1945 — w wyborach uzupełniających w Camlachie.

Mandat zdobył kandydat partii konserwatywnej Mac Farlane większością 395 głosów. W 1945 r. socjalista Stephen miał większość 4159 głosów.

33 zabitych w katastrofie lotniczej

FRESNO (Kalifornia) (SAP). 33 osoby zginęły w wypadku lotniczym, jaki wydarzył się w górach w okolicy Diablo.

Samolot, który uległ wypadkowi odleciał z lotniska w Oakland we środę rano, mając na pokładzie 29 meksykańskich robotników rolnych, strażnika amerykańskiego urzędu imigracyjnego i 4 osoby załogi.

USA i Kanada w kleszczach mrozu

N. JORK (SAP). Nowa fala mrozów, napływająca z okolic zatoki Hudsona w Kanadzie grozi pogorszeniem i tak już krytycznej sytuacji opałowej w północno-wschodnich stanach Ameryki. Ćwierć miliona robotników w okręgach przemysłowych Michigan musiało zaprzestać pracy na skutek nienotowanego od wielu lat zimna. Również w zakładach samochodowych w Detroit znaczna ilość robotników przerwała pracę.

Powódź we Włoszech

RZYM (SAP). Nieustające silne deszcze wywołują w całych Włoszech groźbę powodzi.

W Wenecji wszyscy mieszkańcy mieszkań parterowych musieli przenieść się na wyższe piętra z powodu niezwykłego przyboru wód. W Rzymie woda zablokowała via Aurelia, jedną z głównych dróg, prowadzących do miasta. Wskutek deszczu trwającego już 10 godzin, poziom Tybru podniósł się znacznie. Ludność opuściła wiele podmiejskich osiedli, położonych nad brzegiem rzeki.

Linia kolejowa, Rzym — Neapol— została przerwana. Z Florencji donoszą o przyborze rzeki Arno, która grozi wystąpieniem z brzegów.

WIEŚCI Z KRAJU

6 WYNALAZKÓW SZTYGARA

Sztygar maszynowy kop. „Makoszowy" ustanowił rzadki rekord w dziedzinie wynalazczości. Zgłosił on mianowicie do CZPW 6 pomysłów usprawnień i wynalazków, które wzbudziły duże zainteresowanie w kołach fachowców.

REZERWAT „ZAMARŁEGO LASU"

W najbliższym czasie zrealizowany zostanie projekt utworzenia Nadmorskiego Narodowego Parku Kaszubskiego nad jeziorem Łebą. Park obejmie wydmy nadmorskie oraz przesmyk między jeziorem Łebą a morzem.

W skład parku wejdą także obszary błot łebskich. Osobliwością parku będzie rezerwat „Zamarłego Lasu", obejmujący teren zasypanego przez piaski szpilkowego lasu.

JUŻ PRZYBYŁY ZAKUPIONE LOKOMOTYWY

W dniu 28 bm. wszedł do Gdańska statek norweski „Kristen Smith" z dalszym transportem zamówionych w Ameryce lokomotyw. Statek przywiózł ze sobą 30 nowych amerykańskich parowozów.

Tajne pertraktacje brytyjsko-włoskie

RZYM (PAP). Minister spraw zagranicznych Sforza stwierdził, że rząd włoski nie przyjął jeszcze żadnych zobowiązań międzynarodowych w sprawie przystąpienia do bloku, ograniczając się do uważnej obserwacji sytuacji. Komunistyczny Dziennik „Unita" stwierdza, że oświadczenie Sforzy, ma na celu jedynie zyskanie na czasie. „Unita" podkreśla, że w Londynie toczą się tajne pertraktacje w sprawie przystąpienia Włoch do bloku.

„Populaire" o umowie polsko-radzieckiej

PARYŻ (PAP). Zawarcie układu handlowego polsko-radzieckiego jest nadal przedmiotem komentarzy prasowych. Organ francuskiej partii socjalistycznej „Populaire" podkreśla, że w chwili gdy Polska zawarła układ handlowy z ZSRR wymiana handlowa między Polską a innymi państwami nadal wzrasta.

„Populaire" przytacza szereg cyfr na potwierdzenie tego faktu i przypomina, że Polska do chwili obecnej zawarła traktaty handlowe z 30 państwami.

Plebiscyt w Kaszmirze

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa van Langenhove podał do wiadomości, iż między Pakistanem i Indiami osiągnięte zostało porozumienie w sporze o Kaszmir. Decyzja w sprawie przynależności Kaszmiru ma zapaść w drodze plebiscytu. Plebiscyt winien być przeprowadzony w warunkach całkowitej bezstronności i pod kontrolą ONZ.

Nowy rząd Iraku unieważni układ z W. Brytanią

Liga Arabska zadowolona ze zmiany rządu

Po odrzuceniu przez społeczeństwo i regenta Iraku układu sojuszniczego z W. Brytanią, autor niefortunnego traktatu, premier Dżabr, uciekł w nieznanym kierunku.

Nowy rząd utworzony został przez prezesa Senatu, El Sadra, który ma opinię polityka umiarkowanego. Trzy irackie partie polityczne zażądały anulowania podpisanego traktatu i przeprowadzenia nowych wyborów do parlamentu.

BAGDAD (SAP). Przewodniczący Senatu Mohammed El Sadr utworzył nowy gabinet. W skład nowego rządu weszli m. in. trzej byli premierzy i inne wybitne osobistości polityczne, które były przywódcami narodowymi w ciągu ostatnich 20 lat.

El Sadr jest uważany za polityka umiarkowanego.

BAGDAD (SAP). Trzy irackie partie polityczne ogłosiły wspólne oświadczenie, w którym domagają się natychmiastowego anulowania ostatnio podpisanego traktatu przyjaźni pomiędzy Irakiem i W. Brytanią oraz rozwiązania obecnego parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Demonstranci, manifestujący przed siedzibą rządu, domagali się kary śmierci dla zdymisjonowanego premiera, Dżabra, i ukarania winnych strzelania do demonstrantów.

KAIR (SAP). Rzecznik Ligi Arabskiej oświadczył, że Liga aprobuje całkowicie nowy rząd Iraku, utworzony przez Mohammeda El Sadra z udziałem byłych premierów Gamil El Madfaia (sprawy wewnętrzne), Archada E' Omary (obrona narodowa) i Hamdi El Paszaszi (sprawy zagraniczne).

LONDYN (PAP). Bawiąca w Londynie delegacja rządu Transjordanii przedstawiła rządowi brytyjskiemu nowy projekt układu, który miałby zastąpić anglo-transjordański układ z r. 1946 Rokowania odroczone zostały na 2 dni, by umożliwić czynnikom angielskim szczegółowe zapoznanie się z projektem nowego układu.

Odrębny traktat z Niemcami niebezpieczeństwem dla pokoju

Amerykanie krytykują politykę Trumana

Amerykańska polityka wobec Niemiec budzi poważne zastrzeżenia w samej Ameryce. W planach zawarcia odrębnego traktatu z Niemcami i odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego, wybitni przedstawiciele społeczeństwa amerykańskiego oraz wyraźniej dostrzegają niebezpieczeństwo dla pokoju.

N. JORK. (PAP). 37-u wybitnych przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego opublikowało deklarację, w której ostro krytykuje politykę Trumana w Niemczech. Deklaracja stwierdza ,iż władze ,amerykańskie w Niemczech Zachodnich popierają i faworyzują b. hitlerowców i przemysłowców niemieckich, umożliwiając im powrót do władzy oraz podkreśla, że plany zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami oraz odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego stanowią poważne niebezpieczeństwo dla pokoju.

Deklaracja wzywa rząd do natychmiastowego porzucenia idei odrębnego traktatu pokojowego z Niemcami, żąda uregulowania w porozumieniu ze Zw. Radzieckim sprawy reparacji, likwidacji karteli w Niemczech Zachodnich, usunięcia z życia publicznego i osądzenia przestępców wojennych demontażu niemieckiego przemysłu wojennego oraz pomocy dla żywiołów antyfaszystowskich w odbudowie demokratycznych Niemiec.

Hitlerowcy na stanowiskach.

Zdaniem autorów deklaracji, władze amerykańskie w Niemczech nie tylko nie przeprowadziły denazyfikacji, lecz nie usunęły nawet z czołowych stanowisk znanych nazistów i ich finansowych wspólników. Finansiści i przemysłowcy — Kurt von Schroeder, Poengsen, Dinkelbach i inni znani poplecznicy hitleryzmu są nadal wpływowymi osobistościami w Niemczech Zachodnich. Z blisko 1700 fabryk niemieckich, przeznaczonych do demontażu, ostatecznie postanowiono rozebrać zaledwie 600, ale w rzeczywistości do dnia dzisiejszego zdemontowano nie wiele więcej niż 20.

Deklarację podpisali m. in.: b. szef wydziału dekartelizacji zarządu amerykańskiego w Niemczech Martin, członek prokuratury amerykańskiej w Norymberdze Pomerantz, b. zastępca prokuratora gen. USA—Rogge, Eliott Roosevelt, syn zmarłego prezydenta, przewodniczący związku kolejarzy amerykańskich Whitney, senator Taylor, i wiele innych wybitnych osobistości.

Brytyjskie związki zawodowe za planem Marshalla

LONDYN. (PAP). Rada Naczelna Brytyjskich zw. zaw. (TUC) powzięła rezolucję, wyrażającą poparcie dla planu Marshalla. Równocześnie zwróciła się ona z pismem do gen. sekretarza Świat. Federacji zw. zaw. Saillant'a z żądaniem zwołania w połowie lutego br. specjalnego posiedzenia Biura Wykonawczego dla omówienia planu Marshalla. Rada Naczelna podkreśliła w swym piśmie, że o ile Saillant nie zwoła posiedzenia, to Rada Naczelna Brytyjskich zw. zaw. na własną rękę zorganizuje konferencję związków zawodowych krajów objętych planem Marshalla.

„News Chronicle" twierdzi, że amerykańskie organizacje zawodowe poprą akcję brytyjskich zw. zawod. „Times" uważa, że akcja brytyjskich zw. zaw. może doprowadzić do rozłamu w łonie Światowej Federacji Zw. Zawod.

MOSKWA. (PAP). „Prawda" podaje informacje z Paryża, według których w grudniu 1947 r. odbyła się w St. Zjednoczonych narada angloamerykańska na której rozważano plan rozbicia Światowej Federacji Zw. Zawodowych. W naradzie uczestniczyli przywódcy AFL oraz oficjalny przedstawiciel Foreign Office. Na naradzie przywódcy AFL domagali się, aby Bevin wywarł presję na kierownictwo Trade Unionów, by poparła ona plan Marshalla. Plan ten, jak pisze „Prawda", jest już realizowany.

Uchwała CGT

PARYŻ (PAP). Komitet wykonawczy Francuskiej Konfederacji Pracy (CGT) uchwalił rezolucję, w której wzywa Świat. Federację Zw. Zaw. do skreślenia z porządku obrad Komitetu Wykonawczego Federacji sprawy „pomocy dla Europy w ramach planu Marshalla".

Morderca i agent obcego wywiadu sekretarzem PSL na Mazurach

Wczoraj, w procesie działaczy PSL w Olsztynie, oskarżonych o szpiegostwo, organizowanie band i robotę wywrotową, zeznawał oskarżony Malinowski, b. sekretarz pow. zarządu PSL w Kentrzynie. Akt oskarżenia zarzuca mu magazynowanie broni, udział w mordzie obywateli narodowości żydowskiej na terenie Zamojszczyzny oraz prowadzenie wywiadu. Malinowski usiłuje wmówić sądowi, że Żydzi zginęli niewiadomo z czyjej ręki. Wraz ze współoskarżonym Szafarzyńskim, Malinowski ujawnił się w połowie października 1946 r. Tylko część zdał broni, a resztę schował.

Wobec sprzeczności zeznań przewodniczący zarządza odczytanie protokółu z przeprowadzonego śledztwa. Oskarżony przyznał się wówczas do zbierania informacji o Urzędzie Bezpieczeństwa i wojsku i wiedział o mordowaniu przeciwników politycznych.

Votum zaufania dla kata Polaków

BERLIN (PAP). — Parlament Dolnej Saksonii wyraził votum zaufania premierowi Kopfowi ,którego wydania, jako przestępcy wojennego, zażądał rząd polski w ubiegłym tygodniu. Frakcja komunistyczna wstrzymała się od głosu.

Analogiczną uchwałę powziął również rząd Dolnej Saksonii. Na znak protestu przeciwko tej decyzji minister pracy, komunista Karl Abel podał się do dymisji. Abel domagał się, aby oskarżenia wysunięte przez rząd polski przeciwko Kopfowi zostały rozpatrzone przez specjalną komisję parlamentarną oraz aby Kopf, na okres prowadzenia przez nią dochodzeń, został zawieszony w czynnościach.

BERLIN (PAP). Premier Dolnej Saksonii Kopf złożył oświadczenia, w którym przyznał, że był podczas wojny współwłaścicielem firmy „Kopf et Bohne", która zawarła umowę z hitlerowskim „zarządem komisarycznym". Zarząd ten — jak wiadomo — prowadził z ramienia rządu niemieckiego administrację zrabowanych w okupowanych krajach majątków.

Hitlerowscy dyrektorzy fabryk odpowiedzą za popełnione zbrodnie

Władze sojusznicze przekazały Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie grupę przemysłowców hitlerowskich, która grasowała podczas okupacji na terenie woj. łódzkiego. Zostali oni sprowadzeni do Łodzi, gdzie 14 lutego zasiąda na ławie oskarżonych.

Ogółem odpowiadać będzie przed sądem łódzkim 9 zbrodniarzy spośród kierownictwa fabryki Lehmann-Werke w Pabianicach. Są to: nacz. dyr. H. Sudeck, W. Sternberg, E. F. Schreiber, W. Thalenhorst, K. Kornik, R. Rosenberg, E. P. Boecken i F. Reuter.

Akt oskarżenia zarzuca im m. in. obciążanie nadmierną pracą robotników, bicie i znęcanie się nad zatrudnionymi; część oskarżonych odpowiadać będzie za wydanie Gestapo szeregu Polaków pracujących w organizacjach niepodległościowych, dewastację majątku fabrycznego oraz przymusowe wywiezienie do Niemiec 300 robotników.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że sprowadzeni do kraju przemysłowcy niemieccy nie różnili się niczym od typowych zbrodniarzy hitlerowskich.

Na stronie

Sedno nieporozumień

Świat Stary co innego,
co innego Nowy:
zrozumieć się nie mogą
w wielu spraw ocenie.

Bo w Europie rzadko
serce i sumienie
opieramy na zdrowych
podstawach handlowych.

BENEDYKT HERTZ

Truman likwiduje ostatnich rooseveltowców

N. JORK (PAP). Duże wrażenie w kołach waszyngtońskich wywołał fakt udzielenia przez prezydenta Trumana dymisji przewodniczącemu Rady Gubernatorów Federal Reserve System — Ecclesowi i mianowania na jego miejsce republikanina Thomasa Mc Cade'a — prezydenta Federal Reserve Bank w Filadelfii.

Eccles, którego mandat upływał dopiero w r. 1958, uchodził za związanego z rooseveltowskim „Nowym Ładem". Zdecydowanym przeciwnikiem poglądów Ecclesa jest minister skarbu Snyder, ultrakonserwatywny bankier z rodzinnego stanu Trumana — Missouri. Nieporozumienie między Ecclesem a Snyderem zarysowało się na płaszczyźnie walki z inflacją.

Senator demokratyczny Taylor, kandydat na wiceprezydenta USA, w liście do Wallace'a, określił dymisję Ecclesa, jako „oburzającą", podkreślając, iż wzmocni ona pozycję Snydera oraz wpływy Wall Street.

Most nad granicą (I)

Uprzejmi ludzie w pięknym Cieszynie

Tam, gdzie spotkali się Mieszko, Leszko i Cieszko

Cieszyn w styczniu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

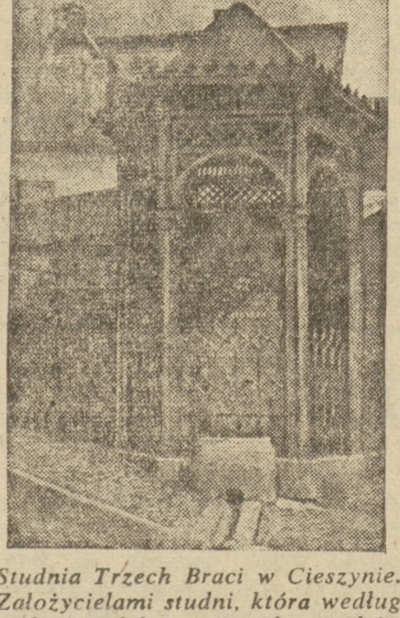
Możemy przejechać Polskę wzdłuż i wszerz, z południa na północ, ze wschodu na zachód a nigdzie nie znajdziemy tak uprzejmych i uczynnych ludzi, jak w Cieszynie. Nawet osiedleńcy powojenni, za przykładem „autochtonów", zamieniają się szybko w jeden posąg grzeczności. Wszystko jedno czy to będzie kelner, który tak samo traktuje gościa, jedzącego obiad „popularny", jak i „inicjatywę prywatną" z wypchanym pieniędzmi pugilaresem, czy sklepikarz, dyrektor, woźny — zwłaszcza taki wszechwiedzący woźny w starostwie cieszyńskim, uśmiechnięta urzędniczka na poczcie, czy wreszcie strażnik WOPu na moście granicznym.

Poza grzecznością uderza nas tutaj bezwzględna czystość, no — i od mieszkańców już niezależne — piękne położenie miasta. Co dziwniejsze, nawet warszawiacy mają zupełnie zadowolone miny i nie robią z siebie męczenników.

Byłabym zapomniała o rzeczy nader ciekawej: nigdzie nie spotkamy takich kelnerów, jacy są w Cieszynie. Usługują szybko, cicho, dokładnie, ubrani w nienaganne smokingi ze sztywnymi białymi koszulami. Trzeba przyznać, że ma to swój styl.

Gród dzieci i emerytów

W Cieszynie jest spokojnie i cicho. Sami cieszynianie nazywają swoje miasto grodem emerytów i dzieci. Dzieci



Studnia Trzech Braci w Cieszynie. Założycielami studni, która według podania dała początek osadzie, byli synowie legendarnego króla piastowskiego: Leszko, Mieszko i Cieszko.

zresztą jest doprawdy wiele. Część z nich, mieszkająca po drugiej stronie rzeki — w Czeskim Cieszynie, uczęszcza do tutejszych szkół. Gdy to bractwo wysypie się w południe z gmachów szkolnych, trzeba im koniecznie ustąpić z drogi, którą natychmiast zajmują w całości, chyba, że... ktoś chce się narazić na bombardowanie śnieżnymi kulami lub rozjechanie sankami czy nartami.

W Cieszynie spadł śnieg. Strome, wąskie uliczki pełne są rozpędzonej na nartach młodzieży. Ruch kołowy niewielki, a starsi z uśmiechem pobłażania usuwają się na brzegi chodników pod stare mury domów. Ci przyszli Marusarze jeżdżą przeważnie bez kijków i skutek jest taki, że już po godzinie zabawy wyglądają jak wielkie, śnieżne, białe bałwany. O tym, co się dzieje po powrocie do domu — kroniki Cieszyna przezornie milczą.

Leszko, Mieszko i Cieszko

Cieszyn — jedno z najstarszych miast w Polsce — został założony, według legendy — w 860 roku. Trzej synowie mitycznego króla piastowskiego — Mieszko, Leszko i Cieszko — jak powiada baśń — spotkali się w pobliżu rzeki po długich i uciążliwych wędrówkach. W miejscu spotkania założyli studnię, będącą zaczątkiem nowej osady. Osadę tę, dla wielkiej radości i uciechy, nazwali Cieszynem. Studnia jest dzisiaj nieczynna, można za to na wmurowanej w nią tablicy przeczytać historię powstania miasta.

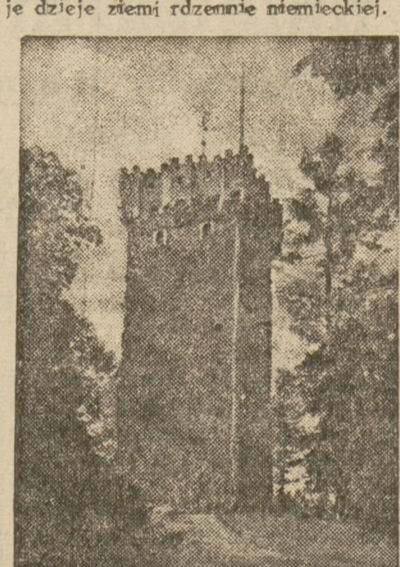
Studnia znajduje się w najstarszej dzielnicy Polskiego Cieszyna przy wąskiej, opadającej gwałtownie w dół, ulicy. Niedaleko niej, idąc wzdłuż resztek dawnych murów miasta, można dojść do zamczyska wyrosłego na wzniesieniu. Dużo z niego nie zostało. Zaledwie baszta piastowska, konkurująca wiekiem z „Mysią Wieżą" w Kruszwicy, zakonserwowała się jako tako, dalej podjazd i więzienie. Więzienie przetrwało zarówno Polskę szlachecko-możnowładzką, jak i wszystkie okupacje i sanacyjne czasy. Dzisiaj w zamku cieszyńskim więzienia nie ma, w jego dawnym gmachu mieszczą się składy ...miejscowego browaru.

W pobliżu starych budowli znaleziono ślady prasłowiańskiej osady z przed tysiąca pięciuset lat. Roboty przerwane na czas zimy, ruszą z nastaniem wiosny. Tyle więc zostało z dumnego piastowskiego zamku, który — według starych kronik — był większy i piękniejszy od Wawelu.

W muzeum

W muzeum cieszyńskim można dowoli przypatrzeć się pamiątkom i stopniowo rodzącej się kulturze całej ziemi cieszyńskiej. Na całkiem niepozornym budyneczku, tak się przynajmniej wydaje na pierwszy rzut oka, umieszczono tabliczkę: „Muzeum", nie większą od takiej, jakie wywieszają na bramach dentyści czy lekarze. Myli się jednak ten, kto sądzi, że nader skromny napis nie kryje zbyt wielkich skarbów.

Przed wejściem do sal muzeum kładzie się specjalne pantofle, ot, tak wprost na swoje własne. I tak, frotując podłogi, oglądamy nieruszone od lat eksponaty. Dzięki niemieckiej głupocie nic się tutaj nie zmieniło. Hitlerowcy uznali, że muzeum obrazuje dzieje ziemi rdzennie niemieckiej.



Z pięknego, starego zamczyska cieszyńskiego niewiele ocalało. Najlepiej zachowała się wieża piastowska.

Są więc cenne wykopaliska, prastara ceramika, najstarsze stroje ludowe, obrazy malarzy-samouków, dewocjonalia. W specjalnym pomieszczeniu znajduje się chata kurna, z oryginalnym drewnianym pułapem, z charakterystycznym wielkim piecem do pieczenia chleba, zajmującym prawie trzy czwarte izby i drewniane naczynia kuchenne.

Gościmy sąsiadów

Miasto liczy dzisiaj przeszło siedemnaście tysięcy mieszkańców. Nie ma wielkiego przemysłu, poza jedyną fabryką motorów elektrycznych. Duża część ludności jeździ do pracy do pobliskiego Bielska, do kopalń śląskich i... za granicę do Czechów.

Czechów zresztą można zobaczyć i w mieście. Przychodzą często, zwykle wieczorem, kierując się przede wszystkim do gościnnych barów i restauracji. Nasi pobratymcy mają ustaloną opinię o polskiej kuchni, a cieszyńska — według ich zdania — jest nawet lepsza od „czeskich knedli".

No, i jest bez „listków"...

WANDA STRZAŁKOWSKA

Milion dzieci wyjedzie na kolonie

W zakresie akcji letniej dla dzieci, Ministerstwo Zdrowia uruchomi w roku bieżącym 3 tys. dziecińców obliczonych ogółem na 180 tys. dzieci. Na koloniach letnich przebywać będzie około miliona dzieci i młodzieży. Połowa z nich objęta jest stałą opieką poradni szkolnych, reszta zostanie przebadana doraźnie.

Pomnik Armii Radzieckiej w Katowicach

W trzecią rocznicę wyzwolenia Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego odbyło się w Katowicach uroczyste posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Przemówienie wygłosił wojewoda gen. Zawadzki, który w imieniu mieszkańców województwa wyraził głęboką wdzięczność dla Armii Radzieckiej za oswobodzenie naszego kraju. Mówca przedstawił następnie osiągnięcia województwa Śląsko-Dąbrowskiego na przestrzeni ostatnich trzech lat, zwracając uwagę na postępy odbudowy. Gen. Zawadzki złożył wniosek o wyasygnowanie 3.000.000 zł. na budowę pomnika Armii Radzieckiej w Katowicach. Wniosek ten zebrani jednogłośnie uchwalili. Rada postanowiła wmurować w sali posiedzeń WRN tablicę pamiątkową ku czci bojownika Armii Ludowej w okresie okupacji i działacza w okresie powstań Śląskich Józefa Wieczorka.

W czasie posiedzenia delegacja pow. katowickiego przekazała do dyspozycji RTPD w woj. Śląsko-Dąbrowskim parcelę, na której stanie „Pałac dziecka".

Wyścig pracy w PZL

Państwowe Zakłady Lotnicze zorganizowały w swoich zakładach wyścig pracy, do którego stanęła cała młodzież do lat 25.

Obliczenia za dwa miesiące: październik i listopad wykazały, iż pierwsze miejsce zajął Sudek Edward wykonując 232 proc. normy, drugie Kurmaniak Stanisław — 209 proc. normy i trzecie Szczur Stanisław — 207 proc. normy.

Wyścig pracy nie jest jeszcze zakończony, trwa dalej i co kilka dni dowiadujemy się o zwiększeniu normy, a przez to zmianach w liście kwalifikacyjnej. Dyrekcja Zakładów przygotowuje szereg nagród dla przodujących.

Pracownicy pocztowi usprawniają pracę

W dniach 23 — 24 stycznia rb. obradował w Polanicy Zdroju Plenarny Zjazd Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telekomunikacji przy udziale przewodniczących Zarządów Okręgowych, przedstawicieli partii politycznych PPS, PPR i SD oraz przedstawicieli Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli partii politycznych, sprawozdaniu przewodniczącego Zarządu Głównego ob. Tykwińskiego i po wysłuchaniu referatu wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ob. Głowackiego na temat: „Poprawa bytu na tle współzawodnictwa pracy" — Zjazd po dwudniowej dyskusji wyniósł szereg rezolucji, mających poważne znaczenie dla ogółu pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych.

Rezolucje te dotyczą ogólnej sytuacji politycznej poprawy bytu pracowników p. t., warunków ich pracy, współzawodnictwa pracy i szeregu innych spraw, dotychczas wymagających uregulowania w resorcie poczt i telegrafów.

Ziemie Zachodnie w trzecią rocznicę wyzwolenia

Od połowy stycznia br. w całym kraju odbywają się obchody 3 rocznicy wyzwolenia Polski spod jarzma hitlerowskiego przez Wojsko Polskie i Armię Radziecką. Począwszy zaś od pierwszych dni lutego podobne obchody będą się odbywały kolejno, wg. dat oswobodzenia, w miejscowościach Ziem Zachodnich.

Uroczystości te urządza Polski Związek Zachodni, który przez swe Okręgi, Obwody i Koła powołał w porozumieniu z Radami Narodowymi lokalne Komitety Organizacyjne. W skład Komitetów wchodzą przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Obok uroczystych manifestacji, akademii, poranków wzgl. wieczorów artystycznych i przedstawień poświęconych przede wszystkim przypomnieniu społeczeństwu bohaterskich bojów obu sprzymierzonych armii, program obchodów przewiduje również momenty podkreślające realny wkład państwa i społeczeństwa w dzieło odbudowy Ziem Zachodnich.

Dla podkreślenia ścisłych węzłów łączących społeczeństwo z armią, zostaną ponadto ufundowane trwałe pamiątki dla Wojska Polskiego jak np. sztandary pułkowe, czy biblioteki żołnierskie.

Kulminacyjny punkt uroczystości tj. 3 rocznica przekroczenia Nysy Łużyckiej i Odry przypadająca na dzień 17 kwietnia, obchodzona będzie w ramach organizowanego przez PZZ „Tygodnia Ziem Zachodnich", który w tym roku odbędzie się w dniach od 11 do 18 kwietnia.

---

600 miln. wpłaciły spółdzielnie na ubezpieczenie majątku

Społemowski Dział Ubezpieczeń zajmuje się ubezpieczeniem majątku „Społem" i wszystkich spółdzielni w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Jest on pośrednikiem między P. Z. U. W. a spółdzielniami. Inkasuje składki ubezpieczeniowe, składa wnioski o odszkodowanie i wypłaca uzyskane odszkodowania.

Na mocy umowy z P. Z. U. W. dział ubezpieczeń społemowskich przeprowadza w „Społem" i spółdzielniach ubezpieczenia: od ognia, kradzieży i rabunku, nieszczęśliwych wypadków i gradobicia. Ubezpiecza także spółdzielcze transporty.

Ubezpieczenia od ognia, kradzieży i rabunku stanowią główną pozycję w ubezpieczeniach spółdzielczych. Wynosi ona 75 proc. Reszta przypada na inne rodzaje ubezpieczeń.

Ubezpieczenia objęły do tej pory 9.900 spółdzielni, czyli 85 proc. Majątek ubezpieczony oblicza się na 80 miliardów zł, z czego 40 miliardów zł majątku „Społem" i 40 miliardów spółdzielni. Liczba polis osiągnęła cyfrę 92 tysięcy.

Składki, wpłacone w 1947 r., wyniosły 600 miln. zł. Zgłoszono wniosków o odszkodowanie na sumę 380 miln. zł. Wypłaty P. Z. U. W. wyniosły 250 miln. zł.

Należy zaznaczyć, że wypłaty odszkodowań mają miejsce w kilka miesięcy po zgłoszeniu wniosku o odszkodowanie. Szkody, które powstały pod koniec roku, są zwykle wypłacane w roku następnym.

---

4 lutego rozstrzygnięcie konkursu na godło państwowe

W jesieni ub. roku Ministerstwo Kultury i Sztuki rozpisało konkurs na godło państwowe Polski. Celem konkursu była zmiana dotychczasowego stylu na prostsze formy orła piastowskiego symbolizującego nasz powrót na pradawne ziemie polskie nad Odrą. Końcowy termin zgłoszeń upłynął 15 stycznia rb. Na konkurs nadesłano 108 prac z terenu całej Polski, przeważnie z Krakowa i Warszawy.

Po rozstrzygnięciu konkursu nadesłane prace zostaną udostępnione publiczności na specjalnej wystawie w salach SARP-u w Warszawie.

Złe obuwie reklamujemy w fabrykach

Z dniem 1 lutego br. wszelkie reklamacje dotyczące wad materiałowych i montażowych, obuwia produkowanego przez państwowe zakłady przem. skórzanego załatwiane będą przez przedsiębiorstwa produkcyjne, a nie, jak dotychczas, za pośrednictwem Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego.

Nabywcy, którzy otrzymali obuwie z magazynów Centrali Zbytu, winni zatem, w razie konieczności reklamacji, zgłaszać je bezpośrednio do przedsiębiorstwa, które towar ten wyprodukowało.

ŻYCIE PARTII

KAMPANIA POKONGRESOWA DZIELNICY PPS PRAGA CENTRALNA

W dniach 1, 8, 15 lutego o godz. 10 w sali teatru „Comoedia", przy ul. Szwedzkiej 2/4, odbędą się zebrania sprawozdawcze z XXVII Kongresu PPS.

Towarzysze z poszczególnych Kół Fabr. i Terenowych stawią się na zebranie według następującego kalendarzyka: w dniu 1 lutego (niedziela), godz. 10: Poczta Warszawa 4, Hartwig, Fabryka Papy, PIT, Koło Terenowe Nr 1, Koło Terenowe Nr 5, TPZ, Koło Teatralne, Kolejka Jabłonna Karczew, Społem Kawęczyńska, Szpital P. P. (I grupa), ZOM (I grupa), Warszawa Wileńska Ruch, Koło Terenowe Nr 3, Wulkan, Wojskowe Magazyny Żywnościowe, W-wa Wileńska Wydz. Mechaniczny i Zasoby.

ZEBRANIA

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 16 w lokalu Dzielnicy (Niemcewicza 9) odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Stępińska 42) odbędzie się międzypartyjne zebranie członków PPS i PPR.

DZIELNICA RAKOWIEC

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy (Pruszkowska 6) zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na temat gospodarczy wygłosi tow. Markijanowicz.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

W dniu 30 stycznia (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy ul. Kossaka 10 odbędzie się zebranie członków. Referat wygłosi tow. Rybicki Marian na temat „XXVII Kongres PPS".

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Podskarbińska 6) odbędzie się zebranie członków PPS, na którym tow. Nowicki wygłosi referat pt. „25 lat pracy TUR".

PODDZIELNICA FORT MOKOTÓW

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu poddzielnicy Fort Mokotów odbędzie się zebranie członków poddzielnicy. Referat wygłosi tow. St. Sidowski na temat XXVII Kongresu PPS.

PODDZIELNICA KOŁO

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu poddzielnicy Koło (Obozowa 80) odbędzie się zebranie organizacyjne z referatem.

ZEBRANIE KOLEJARZY WARSZAWA ZACHÓD

W dniu 31 bm. (sobota) o godz. 13.30 odbędą się następujące zebrania kolejarzy PPS-owców: 1) w lokalu przy ul. Towarowej 1 — dla Kół Główna, Towarowa, Bema, Drogowy Główna, 2) w lokalu ZZK przy ul. Bema 56 dla Kół: RO1, TO1, SOK, Zachodnia, Towarowa Czyste, Drogowy Zachodnia, Parowozownia, 3) w lokalu PPS — Szczęśliwice dla Kół: Wagonownia, Szczęśliwice Ruch, 4) w lokalu warsztatów sygnałowych przy ul. Chmielnej dla Koła Sygnałowego.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PPS-OWCÓW

Dzielnica Powiśle. Weryfikacja odbywa się codziennie w godz. od 15 do 17. Zarządy Kół winny w jak najkrótszym czasie złożyć wypełnione arkusze weryfikacyjne.

Dzielnica Rakowiec. Weryfikacja odbywa się codziennie w sekretariacie Dzielnicy w godz. 14—19.

Dzielnica Mokotów. Weryfikacja odbywa się codziennie w sekretariacie Dzielnicy w godz. 10 — 19.

Dzielnica Targówek. Termin weryfikacji upływa w dniu 1 lutego br. Zgłaszać się można codziennie w sekretariacie w godz. 9—19.

Dzielnica Wola. Weryfikacja trwa w dalszym ciągu. Koła winny złożyć jak najszybciej kwestionariusze osobowe.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU PPS W LUBLINIE

W dniu 1 lutego (niedziela) o godz. 10 w gmachu Teatru Miejskiego w Lublinie nastąpi uroczyste odsłonięcie sztandaru ufundowanego staraniem Komitetu Dzielnicowego Nr 2 w Lublinie. Uroczystość powyższa połączona będzie z wielkim wiecem sprawozdawczym z XXVII Kongresu PPS i odbędzie się przy współudziale władz partyjnych i ugrupowań społecznych.

SZKOLENIE SOCJALISTYCZNE W WAŁBRZYCHU

W dniu 4 lutego br. rozpoczyna się przy MK PPS Wałbrzych kurs szkolenia socjalistycznego I i II stopnia.

Kurs II stopnia trwać będzie od 4 do 17 lutego br. i odbywać się będzie w lokalu MK (Słowackiego 11).

Kurs I stopnia — przy Kołach (Komitetach): „Dalgas", „Społem", kop. „Chrobry", kop. „Mieszko", Ubezp. Społeczne, Zarząd Miejski, Kolejowy Komitet, Fabr. Porcelany „Tielsch" i Dzielnicowy Komitet Śródmieście. Kurs I stopnia trwać będzie 4 dni. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych od 16,15 do 19, w soboty od 14,15 do 17.

Przypomina się, że wszyscy towarzysze są obowiązani przesłuchać wykłady szkolenia socjalistycznego i złożyć egzaminy.

USUNIĘCIA Z PARTII

Decyzją Prezydium SK PPS z dn. 28 bm. usunięty został z Partii Bolesław Zalewski b. członek PPS (Bielany) za należenie do dwóch partii politycznych równocześnie.

Również decyzją prezydium SK-PPS z 29 bm. usunięci zostali z Partii b. członkowie Koła PPS przy Izbie Skarbowej Bolesław Iżycki i Mieczysław Markiewicz za nadużycia na szkodę Państwa.

ZNMS

ZNMS — KOŁO PRZY UW

W dniu 31 bm. (sobota) o godz. 9 w sekretariacie Koła (Krak. Przedm. 24) odbędzie się zebranie zarządu Koła. W tym samym dniu i lokalu o godz. 11 odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Kół Wydziałowych.

ZNMS — KOŁO PRZY SGH

Dodatkowa weryfikacja członków Koła odbywa się w sekretariacie Środowiska (Mokotowska 24) w dniach 26 — 31 bm. w godz. urzędowych.

ZNMS — OSTATECZNY TERMIN ZDANIA EGZAMINÓW SZKOLENIA SOCJALISTYCZNEGO

Wszyscy towarzysze, którzy dotychczas nie zdali egzaminu z przeszkolenia socjalistycznego, mogą to uczynić w dniach: 26 (poniedziałek) w godz. 13.30—16 oraz 30 bm. (piątek) w tych samych godzinach, w sekretariacie Środowiska (ul. Mokotowska 24, IV p.). Przy egzaminie należy złożyć pracę na temat: „Dlaczego jestem socjalistą".

ZNMS — KOŁO PRZY ANP

W dniu 30 bm. (piątek) o godz. 20 w sali przy ul. Reja 7 odbędzie się zebranie dyskusyjne członków Koła.

SPRAWOZDANIA

NOWY ZARZĄD KOŁA PPS PRZY PPS W-WA ŚRÓDMIEŚCIE

W ubiegłą niedzielę odbyło się Walne Zebranie członków Koła PPS przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa Śródmieście, na którym dokonano wyboru nowego zarządu Koła. W skład nowego zarządu weszli tow. tow.: przew. J. Kurzepa, wiceprzew. Fr. Domalski i St. Kornacki, sekr. J. Hassa, skarbnik Zb. Lewandowski oraz członkowie J. Michałowska i Trembiński.

WYNIKI SZKOLENIA SOCJALISTYCZNEGO W WAŁBRZYCHU

W dniu 1 lutego br. w godz. 11 — 12 w lokalu MK PPS w Wałbrzychu odbędzie się uroczyste wręczenie świadectw z ukończenia I stopnia szkolenia socjalistycznego.

Kurs ukończyło, składając z pomyślnym wynikiem egzamin końcowy 126 towarzyszy, wśród których wyróżnili się tow. tow.: Malinowski z fabryki kwasu siarkowego, Przetocki z kop. „Mieszko", Gomułka i Giel z Wodociągów Miejskich i Daszewska z zakł. „Włókno" — Wałbrzych Podgórze.

ZAMKNIĘCIE ZAPISÓW DO WOJ. SZK. PART. WE WROCŁAWIU

Ze względu na duży napływ słuchaczy na kurs korespondencyjny Woj. Szkoły Partyjnej we Wrocławiu, których liczba zbliża się do 500, kierownictwo Kursu ustaliło ostateczny termin zamknięcia listy kandydatów na kurs na dzień 1.II br., po czym dalsze zapisy będą się dokonywać wyłącznie na następny kurs, który rozpocznie się za 4 miesiące.

KC OM TUR PRZEDŁUŻA WCZASY DO 1 KWIETNIA BR.

W okresie ferii świątecznych zgłosiła się na wczasy tak wielka ilość młodzieży szkolnej, że mimo dodatkowego wynajęcia domu wypoczynkowego CKW PPS w Karpaczu nie można było wszystkich zgłaszających wysłać do ośrodków wypoczynkowych.

Chcąc umożliwić młodzieży wyjazd na wczasy zimowe jeszcze w tym roku Kom. Centr. postanowił zorganizować w okresie ferii wielkanocnych 12-dniowy turnus wczasów wyłącznie dla młodzieży szkolnej w okresie od 20 do 31 marca br.

Deklaracje zgłoszeniowe można już teraz składać w Wydz. Wczasów KC OM TUR za pośrednictwem Powiatowych, Miejskich, Dzielnicowych Komitetów.

ZABAWA TANECZNA PRAGA CENTRALNA

Dzielnica PPS Praga Centralna urządza w dniu 31 bm. (sobota) zabawę taneczną w nowej sali konferencyjnej Dzielnicy przy ul. Szwedzkiej 2/4. Początek zabawy o godz. 21.

SPORT

Archacki — Klimecki w Inowrocławiu

Ale kiedy rozpoczną się finały mistrzostw Polski?

Okazuje się, że walkę Archacki — Klimecki trudno zrealizować w szybkim tempie, ale jeszcze trudniej rozpocząć finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

Pierwszym terenem rewanżowego spotkania Archacki — Klimecki miała być Łódź, wyjazd Klimeckiego pokrzyżował plany PZB i musiano wyznaczyć nowy termin na 8 lutego br. w Bydgoszczy w ramach meczu Zjednoczenie — Obóz przedolimpijski pięściarzy. PZB zaznacza, że zawodnicy od walki tej mogą być zwolnieni tylko przez lekarza związkowego, a nieusprawiedliwione niestawienie się na ringu pociągnie za sobą porażkę przez k. o.

Warto tu zastanowić się, jakie zamieszanie w mistrzowskie walki pięściarzy wprowadził protest „Warty". Dzięki pieniactwu klubu poznańskiego i niezdecydowanej postawie zarządu PZB, finałowe rozgrywki mistrzowskie, które miały zacząć się w przyszłą niedzielę, zostaną opóźnione prawie o miesiąc (w przypadku zwycięstwa Klimeckiego).

Mamy wrażenie, że ta „anarchia" w walkach o najwyższy tytuł w pięściarstwie — drużynowe mistrzostwo Polski, odbije się niekorzystnie na całym kalendarzu sportowym PZB, a zbyt częste spotkania zawodników nie wpłyną dodatnio na ich formę w spotkaniach międzynarodowych.

Spór Warta — Grochów jest więc doskonałym przykładem, jak wiele złego może przynieść w sporcie źle zrozumiały „patriotyzm" klubowy i lokalny.

W kilku zdaniach

Polska — Dania w piłce nożnej spotka się po raz pierwszy po wojnie 26 czerwca br. w Kopenhadze. Zgoda na powyższy termin meczu została już oficjalnie zaakceptowana przez Polskę i Danię.

Czwórmecz piłkarski Warszawy. — W dniu 8 lutego odbędzie się w Warszawie czwórmecz piłkarski, w którym wezmą udział: Polonia, Legia, Grochów i Syrena. Będzie to pierwsza poważniejsza impreza piłkarzy stołecznych.

Polonia jedzie do Czech — Czechosłowacki ligowy klub — Nusle zaprosił warszawską Polonię na 3 mecze w Czechosłowacji. Mecze odbędą się w dniach 2, 4 i 6 czerwca—jeden będzie rozegrany w Pradze, dwa zaś na prowincji.

Francuzi utrudniają! — Wobec nieudzielenia wiz przez Ambasadę Francuską w Warszawie delegatom Polskiego Zw. Kolarskiego na Kongres Międzynarodowego Zw. Kolarskiego w dn. 7 lutego, który będzie miał miejsce w Paryżu, delegatem Polski będzie referent sportowy Ambasady R. P. w Paryżu, kpt. Ziółkowski

Porozumienie osiągnięto!

Będą wreszcie słupy reklamowe

Wczoraj, Stoł. Okręg Zw. Inwalidów podpisał z Zarządem Miejskim umowę w sprawie słupów reklamowych.

Umowa przyznaje inwalidom wyłączne prawo rozlepiania w mieście wszelkiego rodzaju plakatów, afiszów, obwieszczeń instytucji państwowych, miejskich, firm. przedsiębiorstw, wiadomości o imprezach — na specjalnych słupach reklamowych, które inwalidzi zmontują w Warszawie z własnych kredytów w 150 punktach.

Około 50 inwalidów znajdzie zatrudnienie po uruchomieniu tego przedsiębiorstwa.

Na model słupa zostanie lada dzień rozpisany w porozumieniu ze Zw. Artystów Plastyków specjalny konkurs, w którym pierwsza nagroda wyniesie 100.000 zł. Zasadniczym postulatem, który winien spełniać projekt ma być, obok efektownego wyglądu słupa, możliwość łatwego przeniesienia go ze względu na nieustalone jeszcze często problemy urbanistyczne.

W związku z realizacją tej umowy (na co tak długo czekaliśmy) ukaże się wkrótce rozporządzenie prezydenta miasta zakazujące rozlepiania wszelkiego rodzaju druków poza słupami reklamowymi.

Do zawarcia tej umowy przyczyniła się niewątpliwie w dużej mierze zgodna postawa prasy warszawskiej, walczącej od dłuższego czasu o estetyczny wygląd ulicy stołecznej.

Mamy nadzieję, że inwalidzi otrzymawszy koncesję, o którą starali się wystarczająco długi okres czasu, w najbliższym czasie przystąpią do ustawiania słupów. Każdy zresztą stracony dzień, będzie ich własną stratą. (Rs)

Pracownicy polscy w Niemczech przekazali Warszawie cenny dar

Dziesięć nowoczesnych elektrycznych maszyn do oczyszczania cegły i trzy betoniarki otrzymał wczoraj Zarząd Miejski od Delegacji Komitetu Porozumiewawczego Związków Polskich Pracowników Państwowych na terenie okupowanych Niemiec.

Cenny ten dar wręczył wiceprezydentowi Strzeleckiemu przewodniczący delegacji kpt. dr. Szatyn. Wiceprezydent Strzelecki dziękując, podkreślił, że ofiarność Związku Pracowników Polskich w Niemczech zasługuje na specjalne wyróżnienie, gdyż kosztowne maszyny (wartość ich wynosi kilkanaście milionów zł.) zakupione zostały z funduszów zebranych przez związkowców, których jest na terenie Niemiec zaledwie ok. 300. Pracownicy ci nie tylko świadczyli na odbudowę Warszawy stałymi składkami odtrącanymi od pensji, ale opodatkowali się ponadto dobrowolnie na zakup maszyn, oddając często do 20 proc. swoich poborów.

10 elektrycznych maszyn do czyszczenia cegły jest nowością na terenie Polski. Maszyny te przy ośmiogodzinnym dniu pracy i zatrudnieniu trzech ludzi czyszczą do 5.000 cegieł dziennie i umożliwiają w ten sposób poczynienie znacznych oszczędności przy rozbiórkach wypalonych domów.

Maszyny nadeszły już do Polski i przejdą w posiadanie Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego. Pierwsza z maszyn zainstalowana zostanie dziś przy ul. Solec 103. (pa)

Nowe Urzędy Stanu Cywilnego dla Mokotowa i Pragi

Na polecenie Min. Administracji Publicznej, które stwierdziło wyjątkowo trudne warunki, w jakich pracuje Urząd Stanu Cywilnego w gmachu BGK, władze miejskie postanowiły dla odciążenia centrali otworzyć w najbliższym czasie dwa nowe oddziały Urzędu Stanu Cywilnego dla Pragi-Południe i Mokotowa.

Urząd Stanu Cywilnego na Mokotowie ma się mieścić przy ul. Willowej Nr 8. Lokal dla Pragi-Południe ma wyznaczyć Resort Miezkaniowy.

Celem zorganizowania tych placówek w jak najkrótszym czasie, mają być przyznane dodatkowe kredyty. Zwiększono też odpowiednio kwotę, przeznaczoną dla uruchomienia Urzędu Stanu Cywilnego na Woli, którego otwarcie odwleka się — o czym już pisaliśmy — z powodu braku mebli.

Niewątpliwie słuszne zalecenie Ministerstwa Administracji Publicznej, którego intencją jest usprawnienie funkcjonowania ważnych komórek samorządu, przyjmą mieszkańcy stolicy z zadowoleniem. Chodzi tylko o to, aby realizacja tych postanowień nie trafiła znowu u wykonawców na „nieprzewidziane trudności". (Rs)

Zmiany w wysokości składek na Fundusz Rodzinny

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie podaje do wiadomości, że z dniem 1.I.1948 r. wszedł w życie dekret z dnia 28.10.1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 414). Celem wykonania ubezpieczenia rodzinnego tworzy się Fundusz Zasiłków Rodzinnych.

Z dniem wejścia w życie powyższego dekretu zniesione zostają opłaty na Fundusz Pracy.

Składka na Fundusz Zasiłków Rodzinnych wynosi 10% zarobków, które stanowią podstawę wymiaru składek w ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa.

Ponadto podaje się do wiadomości, że wysokość zarobku stanowiącego najwyższą podstawę wymiaru świadczeń i składek ubezpieczeniowych ustalona została na kwotę 600 zł tygodniowo, lub 2.500 zł miesięcznie.

Wykłady uniwersyteckie z cyklu „Dzieje Warszawy"

Instytut Badań Warszawy organizuje powszechne wykłady uniwersyteckie z cyklu „Dzieje Warszawy". Wykłady odbywać się będą w każdą niedzielę, począwszy od 1.II do 21.III br. w Sali Odczytowej Muzeum Narodowego, o godz. 12.

Spis wykładów:

1.II.48 r. „Początki osadnictwa na terenie Warszawy" doc. dr. A. Gieysztor; 8.II — „Warszawa średniowieczna", doc. dr. J. Karwasińska; 15.II — „Stolica mocarstwa", doc. dr. S. Herbst; 22.II — „Kontrasty XVIII w." (Warszawa w dobie saskiej i stanisławowskiej), dyr. dr. K. Konarski; 29.II — „Warszawa empire'u", dr. E. Szwankowski; 7.III — „Na drodze ku wielkomiejskości", dyr. A. Stecelski; 14.III — „Warszawa między dwiema wojnami światowymi", dyr. A. Słomczyński; 21.III — „Plany odbudowy Warszawy", inż. ach. Z. Skibniewski.

„Londyńska" pogoda nad Warszawą

Wczoraj w Warszawie był dzień mglisty i deszczowy. Temperatura wynosiła około plus 4 stopnie.

PIHM informuje nas, że Polska znajduje się pod wpływem wilgotnych ciepłych mas powietrza śródziemnomorskiego i nie należy spodziewać się w najbliższych dniach zmiany tej „londyńskiej", ponurej pogody.

Będzie więc nadal ciepło, mglisto i deszczowo. (pa)

Trzeci Spółdzielczy Dom Towarowy powstanie w Warszawie w r. 1948

Federacja Warszawskich Spółdzielni Spożywczych zakupiła plac na rogu Nowego Światu i ul. Wareckiej, gdzie kosztem 100 mil. zł stanie trzeci w Warszawie Spółdzielczy Dom Towarowy.

SPB zobowiązało się wybudować gmach w tym roku. Możliwe jest, że roboty ukończone zostaną już na Dzień Spółdzielczości t.j. na 28 września.

Pierwotnie Federacja miała zamiar budować Dom Towarowy na rogu ul. Brackiej i Al. gen. Sikorskiego. Po długich jednak pertraktacjach teren ten przyznany został PCH, która budować tam będzie swój gmach.

Na terenie budowy Spółdzielczego Domu Towarowego przy ul. Wareckiej odbywa się już wywożenie gruzu, a wczesną wiosną rozpoczną się roboty budowlane. Dom będzie miał 2 piętra wysokości; szerokość frontu od Nowego Światu wynosić będzie 80 m, od ul. Wareckiej — 30 m.

Na parterze urządzona zostanie hala sklepowa z działami: spożywczym, winno-kolonialnym, nabiałowym, mięsnym, owocowym i warzywnym. Na pierwszym piętrze odbywać się będzie sprzedaż artykułów konfekcyjnych, włókienniczych i galanteryjnych. Na drugim — pomieszczą się biura Federacji, mieszczące się dziś na drugim piętrze Domu Towarowego przy ul. Karowej. Dom ten będzie mógł wówczas rozbudować swój dział włókienniczy.

Oprócz budowy Domu Towarowego Federacja zamierza w br. uruchomić trzy nowe sklepy: obuwia i galanterii skórzanej, artykułów gospodarstwa domowego i futrzarski.

Razem, czy oddzielnie?

W r. 1948 sfinalizowane zostaną również rozmowy na temat reorganizacji powszechnej spółdzielczości spożywców w Warszawie. Obecnie na terenie stolicy działa niezależnie 6 dzielnicowych spółdzielni spożywców i Federacja, zrzeszająca te spółdzielnie.

Takie rozbicie spółdzielczości odbijało się ujemnie na sprawności jej pracy. Istnieją dwie koncepcje zmian tego stanu rzeczy: 1) wyposażyć Federację we wszystkie placówki wytwórcze dzielnicowych spółdzielni, które siłą rzeczy zajęłyby się wówczas głównie dystrybucją, 2) zorganizować jedną powszechną warszawską spółdzielnię spożywców. (Przestałyby wówczas istnieć spółdzielnie dzielnicowe, podobnie jak i Federacja). Za tą zmianą przemawia identyczna struktura spółdzielczości w innych miastach na terenie kraju.

Meble

Jednym z zamierzeń, jakie Federacja chce zrealizować w br., jest opracowanie w porozumieniu z fabryką mebli SPB i meblarskich spółdzielni pracy, wzorcowych jednopokojowych kompletów mebli popularnych i dekoracji wnętrz. Powodem powstania tej koncepcji jest wielka ilość powstających w stolicy jednopokojowych mieszkań pracowniczych.

Meble, wytwarzane w spółdzielniach meblarskich, odznaczałyby się pierwszorzędną jakością (suche drzewo!). Czynione są już starania, aby instytucje spółdzielcze, jak Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, „Społem", SPB, Związek Rewizyjny, uruchomiły kredyty, celem umożliwienia kupna tych mebli przez ich pracowników na raty. (pa)

Od kwietnia tramwaje i autobusy kursować będą do godziny 23.30

Kilkanaście nowych wozów tramwajowych, a przede wszystkim 60 nowych autobusów Chausson, z których część ma już rozpocząć służbę w kwietniu, to pomyślna zapowiedź dla komunikacji miejskiej w nadchodzącym okresie.

Co więcej — stabilizacja stosunków w życiu naszej stolicy pozwoli MZK na wprowadzenie zmian, które mieszkańcy Warszawy z pewnością powitają z radością. MZK zapowiadają mianowicie, że od 1 kwietnia rb. komunikacja miejska będzie czynna do godz. 23.30 (dotychczas do 22.30).

Szereg aktualnych spraw, dotyczących MZK, omawiano wczoraj na Komisji Komunikacji St. R. N. Zapowiedź przedłużenia od kwietnia godzin kursowania ostatnich wieczornych tramwajów, autobusów i trolleybusów powitana zostanie niewątpliwie z pełnym zadowoleniem, zwłaszcza przez publiczność uczęszczającą do kin i teatrów i mieszkającą w okolicach podmiejskich.

Postanowiono, że zakupione ostatnio we Francji 40 Chaussonów (plus 20 ofiarowanych przez Polonię Francuską) wprowadzone zostaną do ruchu jednocześnie z przedłużeniem godzin kursowania wozów.

Problem, który trzeba jeszcze rozstrzygnąć, to sprawa sprowadzenia wozów z Francji. Przeprowadzenie ich w tej chwili trasą, której używano dotychczas (z Paryża przez Czechosłowację) nie jest możliwe ze względu na porę roku (roztopy i mgły w górach). Transport kolejowy jest zbyt kosztowny. Zarząd Miejski rozpoczął więc za pośrednictwem MSZ starania, aby wozy uzyskały zezwolenie na przejazd przez radziecką strefę okupacyjną w Niemczech.

W związku z powiększeniem się ilości autobusów miejskich, konieczne jest zdobycie dla nich odpowiedniej zajezdni, tym bardziej, że Hale Mirowskie otrzymały MZK tylko warunkowo na okres lat 10.

Postanowiono więc rozpocząć odbudowę zniszczonej przez Niemców wielkiej zajezdni MZK przy ul. Żoliborskiej i Pokornej (Muranów), gdzie będzie mogło się pomieścić 200 wozów. W tym roku teren zostanie odgruzowany i oczyszczony. Całkowita odbudowa zajezdni nastąpi w r. 1949.

Do 10 lutego ukażą się legendarne zegary, które zostaną zmontowane na przystankach MZK przy placu Wilsona, na skrzyżowaniu ul. Targowej i Zamojskiego, przed gmachem BGK, na placu Zbawiciela i przy ul. Wiatracznej. Część kosztów montażu zegarów pokryje miasto z własnych funduszów, gdyż inwestycja ta ma także charakter ogólnomiejski.

Komisja Komunikacji St. R. N. postanowiła wreszcie na zakończenie wczorajszej narady ubrać kontrolerów MZK w czapki ze złotymi paskami, aby można ich było odróżnić od majstrów i urzędników MZK i w ten sposób położyć kres wersjom, jakoby MZK posiadało za dużo organów kontrolnych. (Rs)

Dlaczego zapada się jezdnia w Al. Sikorskiego

W związku z zapadaniem się jezdni w Al. Sikorskiego (odcinek Nowy Świat — Smolna) Min. Odbudowy wyjaśnia co następuje:

Na początku grudnia 1947 r. ukończono roboty żelbetowe tunelu na odcinku Nowy Świat — Smolna. Zasypywanie tunelu i zbudowanie jezdni wymagało szybkiego wykonania ze względu na b. silny ruch komunikacyjny na tym odcinku. Roboty powyższe przeprowadziła f-ma P. P. B. „Beton - Stal" na zlecenie D. O. W. W. K.

Osiadanie nasypu było zjawiskiem całkowicie, teoretycznie i praktycznie zrozumiałym, zwłaszcza, że był on wykonywany w porze najbardziej nieodpowiedniej t. j. zimowej. W przewidywaniu tego zjawiska należało albo odłożyć zabrukowanie do przyszłego sezonu, bądź też dokończyć robotę, uwzględniając staranną konserwację. Za wyborem tej drugiej alternatywy przemawiało wyjątkowe natężenie ruchu w tym punkcie i związane z tym trudności komunikacyjne (objazd przez ul. Smolną).

Użycie pobliskiego gruntu, jako materiału, miało z punktu widzenia projektowania jezdni swoje uzasadnienie. Zastosowanie innego materiału względnie podwójne brukowanie pociągnęłoby jednak stratę czasu przy dowozie podsypki z zewnątrz, trudności w otrzymaniu odpowiedniego materiału oraz znaczne koszty, przy czym osiadania nie uniknęłoby się, a tylko byłoby ono zmniejszone. Wybrano więc alternatywę, mającą na względzie przyśpieszenie wykonania robót. Ubijanie gruntu gliniasto-piaszczystego w czasie odwilży pogorszyło warunki pracy. Zdaniem Ministerstwa osiadanie jezdni stanowiło mniejsze zło w porównaniu z ewent. wstrzymaniem ruchu na tym odcinku.

Główną przyczyną deformacji jezdni był konieczny w tych warunkach pośpiech i złe warunki atmosferyczne.

Na RTPD

Pracownicy Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu imienin tow. min. Henryka Świątkowskiego, zamiast kwiatów, przekazują na RTPD zł 12.000.

Od bezimiennej ofiarodawczyni, mieszkanki Strassburga, na RTPD — zł 10.000.

Notatnik stolicy

DZIELNICA MŁODZIEŻOWA

Centralna Komisja porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych uzgodniła już w ogólnych zarysach projekt budowy Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie. W chwili obecnej organizacje młodzieżowe omawiają z Naczelną Radą Odbudowy Warszawy termin i warunki otwartego konkursu na architektoniczne rozwiązanie dzielnicy młodzieżowej. Prowadzone już są prace rozbiórkowe na odcinku od Pl. na Rozdrożu, Al. Wyzwolenia i Pl. Zbawiciela.

Siedziby organizacji młodzieżowych OM TUR, ZWM, „Wici", ZMD i ZHP rozmieszczone będą w myśl projektu w pawilonach, o łącznej kubaturze około 100.000 m. sześc.

ARTYSTYCZNY KONKURS DLA MŁODZIEŻY

Zarząd Warszawski ZWM urządza wielki artystyczny Konkurs Młodzieżowy.

Warunki Konkursu: 1. Konkurs dostępny jest dla młodzieży szkolnej oraz wszelkich organizacji młodzieżowych. 2. Robótka ręczna winna być wykonana z dowolnego materiału o dowolnym charakterze: koszyki, broszki, lalki, pudełka, figurki, serwetki, ramki, modele maszyn, domów itp. galanteria wszelkiego rodzaju, drobiazgi itp.

3. Eksponaty należy nadsyłać do dnia 28. II. br. pod adresem: Jan Nalewajko, Warszawa (Żoliborz), Al. Wojska Polskiego 38 m. 3, codziennie w godz. p.p. od 14 do 20 za wyjątkiem niedziel i świąt. 4. Do eksponatu wewnątrz opakowania należy dołączyć kartkę podając na niej imię i nazwisko, datę urodzenia, dokładny adres, przynależność organizacyjną lub nazwę szkoły. 5. W razie nadesłania kilku eksponatów od jednej osoby, należy je ponumerować kolejno, np. praca 1, 2, 3 itd.

Przy klasyfikowaniu eksponatów będzie brane pod uwagę: przydatność, zastosowanie, taniość materiału i zabawki, pomysłowość wykonania oraz sam efekt wykonania.

Za najefektowniej wykonane eksponaty będą przyznane cenne nagrody.

BAL MASKOWY U AKADEMIKÓW

1 lutego o godz. 21 w salach balowych Kolonii Akademickiej Pl. Narutowicza 5, odbędzie się bal maskowy zorganizowany przez Sekcję Akademicką Warszawy Śródmieścia P.Z. B.W.P. Maski do nabycia przy wejściu. W programie konkurs na najoryginalniejszą parę masek. Nagroda 10.000 zł. Orkiestra — oryginalny murzyński swing-jazz.

Przedsprzedaż biletów w księgarni „Wiedza", róg Marszałkowskiej i Wspólnej.

UL. FRETA ZAMKNIĘTA

Wydz. Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że ze względu na doraźne zagrożenie budynku nr 86 przy ul. Freta, ulica ta została w dniu 24.I 1948 r. zamknięta dla ruchu na odcinku Świętojerska — Franciszkańska.

ODCZYT CZESKIEGO CHEMIKA

W porozumieniu z Naczelną Organizacją Techniczną (NOT) Zarząd Główny i Oddział Warszawski Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych i Mineralnego w ramach wymiany kulturalnej polsko-czechosłowackiej organizują odczyt pt. „Przemysł Ceramiczny i Szklarski w USA", który wygłosi Dziekan Wydziału Chemii Politechniki w Pradze prof. dr inż. Rudolf Barta. Odczyt odbędzie się w piątek 30 stycznia br. o godz. 18 w Domu Technika przy ul. Czackiego 3/5.

KOMITETY BLOKOWE NIE RADA DZIELNICOWA

W sprawozdaniu z uroczystego posiedzenia DRN Praga - Płd. zamieszczonego w nr 25 „Robotnika" z dnia 25 bm. wkradł się błąd: tow. Moskal, przewodniczący Rady, kończąc swe przemówienie powiedział, że „....Komitety Blokowe (a nie jak podano Dzielnicowe Rady Narodowe) są najmniejszą i najważniejszą komórką samorządu terytorialnego i pracują w bezpośrednim kontakcie z obywatelem, dla jego dobra".

KUBELIK ZNÓW W WARSZAWIE

Jeden z najwybitniejszych dyrygentów Europy, Rafael Kubelik, da w kwietniu br. parę koncertów w Polsce. M. in. będzie dyrygował orkiestrą Filharmonii Warszawskiej na koncercie w dniu 23 kwietnia.

ROZDZIELNIK CHLEBA

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia zawiadamia, że w lutym br. wydawany będzie chleb dla: kat. I — 8,5 kg, kat. II — 6,5 kg, kat. III — 5 kg, kat. IR — 8 kg, kat. IIR — 4 kg, kat. IRD3 — 6 kg, IRD7 — 6 kg, IRD12 — 6 kg.

Szczegóły podane w rozdzielniku, który winien być wywieszony w każdym sklepie rozdzielczym.

Zarząd Miejski chce ulokować w Falentach Głuchoniemych

Władze miejskie rozpoczęły starania w Ministerstwie Odbudowy w sprawie uzyskania dla potrzeb zarządu miejskiego gmachu przy placu Trzech Krzyży, w którym mieści się Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych. W zamian miasto proponuje Instytutowi pałac z parkiem w Falentach.

Jesteśmy trochę zaskoczeni tymi zabiegami władz miejskich, które, mając tyle możliwości zaspokojenia swoich bolączek lokalowych chcą ruszyć i „wykurzyć" z Warszawy zasłużoną i o pięknej tradycji instytucję, odbudowującą się niezmordowanie, dzięki wyjątkowej energii kierownictwa i ofiarności społecznej. (Rem)

Frekwencja w teatrach i kinach stołecznych

Według danych Miesięcznika Statystycznego i Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, w ostatnim kwartale ub. roku frekwencja w teatrach i teatrzykach stołecznych wynosiła 229.700 osób, w kinoteatrach 1.057,900.

Zabawa taneczna na Żoliborzu

Opieka Rodzicielska „Ośrodka Nauczania" RTPD im. Bolesława Limanowskiego organizuje dn. 31 bm. w lokalu szkoły przy ul. Felińskiego m. 15 na Żoliborzu Wielką Zabawę Taneczną z udziałem artysty T. Łuczaja i innych.

Początek zabawy o godz. 21. Bufet na miejscu. Dojazd tramwajami linii: „15" i „27" oraz autobusem linii „Ł" do Pl. Inwalidów. Wstęp za zaproszeniami oraz od godz. 20 za biletami wstępu przy wejściu — w cenie 200 zł.

Całkowity dochód z zabawy przeznacza się na pomoce szkolne „Ośrodka Nauczania" im. B. Limanowskiego.

W poniedziałek święto

Poniedziałek, 2 lutego, jest dniem wolnym od zajęć. W dniu tym urzędy w całym kraju będą nieczynne, a sklepy zamknięte.

Komitet Słowiański w pałacu Krasińskich

Prezydium Zarządu Miejskiego uchwaliło przekazać pałac Krasińskich Komitetowi Słowiańskiemu, który po odremontowaniu gmachu ma tu mieć swą siedzibę.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zależy od Ministerstwa Odbudowy, które musi zatwierdzić postanowienie władz miejskich. *(Rem)*

Rzodkiewki w sklepie „Agrilu" zapowiedzią wiosny

Wczoraj pokazały się w sprzedaży pierwsze rzodkiewki inspektowe, które można było kupić w sklepie „Agrilu" przy ul. Marszałkowskiej Nr 8. Na razie w cenie... 80 zł za pęczek (12 sztuk).

W stosunku do ubiegłego roku nowalijka ta zjawiła się w sprzedaży o miesiąc wcześniej. Jak na styczeń, cena 80 zł za pęczek nie wydaje się zbyt wysoka. Zresztą, jak dla kogo. (wk)

Oby było więcej takich okazji

Władze miejskie wyraziły zgodę na dodatkowy zakup prze MZK, 10 silników produkcji polskiej do wozów tramwajowych.

48 silników zostało już zamówionych w październiku 1947 r. Taką bowiem ilość przydzielił w tym czasie Warszawie Związek Polskich Przedsiębiorstw Komunikacyjnych. Obecnie, gdy niespodziewanie Związek Przedsiębiorstw zaproponował miastu nabycie dalszych 10 silników z pierwszej transzy, MZK skwapliwie skorzystały z okazji. (Rem)

Szczęśliwa kamienica „Pod murzynkiem"

7 miln. zł. z kredytów inwestycyjnych na r. 1948 otrzymało Muzeum Warszawy na remont 3 zabytkowych kamienic na Rynku Starego Miasta, w których mieści się już część eksponatów muzealnych.

Ponieważ jednak uzyskane kredyty są zbyt niskie w stosunku do potrzeb na inwestycje, w kamienicach zostaną przeprowadzone tylko najkonieczniejsze roboty.

Większość tej sumy przeznacza dyrekcja Muzeum na doprowadzenie do stanu używalności kamienicy „Pod murzynkiem". (Sk)

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15 Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce: Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.
B—46757 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Polacy na V-ej Olimpiadzie zimowej

Dziś otwarcie Igrzysk w St. Moritz

Dziś na maszcie olimpijskim w St. Moritz załopocze flaga z pięcioma kołami, obwieszczając światu otwarcie V-ej Olimpiady Zimowej.

Od tego momentu śledzić będziemy



Józef Daniel Krzeptowski

niecierpliwie walki najlepszych sportowców świata o zaszczytny tytuł mistrza olimpijskiego, szukając w komunikatach nazwisk polskich, ciesząc



Józef Marusarz

się sukcesami naszych reprezentantów i martwiąc się ich klęskami.

Nie łudźmy się jednak nadzieją i nie liczmy na poważne sukcesy. Sporty zimowe to domena przede wszyst-



Jan Gąsienica — Ciapłak

kim krajów skandynawskich, a następnie tych państw europejskich, które choćby skrawkiem swego terenu zahaczają o Alpy. Są oczywiście wyjątki, ale potwierdzają one tylko regułę.

Nasz hokej i narciarstwo były przed wojną klasyfikowane wysoko na międzynarodowej giełdzie sportowej. Był okres, gdy znajdowaliśmy się w samej czołówce. Czy jednak w tym właśnie okresie odnieśliśmy sukcesy równe zwycięstwom Walasiewiczówny, Konopackiej czy Kusocińskiego? Niestety nie!

Byliśmy potęgą narciarską. Mieliśmy Bronka, Czecha, Marusarzy, Motykę, Orlewicza i całą plejadę doskonałych zawodników. Ale przed nami byli zawsze Norwegowie, Finnowie i Szwedzi, synowie pokrytych śniegiem gór skandynawskich, najlepsi z najlepszych.

Fakt ten wystarczył aby Polska nie zdobyła ani jednego medalu olimpijskiego w sportach zimowych.

Braliśmy udział we wszystkich rozegranych dotychczas Olimpiadach Zimowych. Barwy nasze reprezentowane były w Chamonix w 1924 roku, w St. Moritz w 1928 r., w Lake Placid w 1932 r. i w Garmisch Partenkirchen w 1932 r.

Najlepszym wyczynem na przestrzeni wszystkich czterech Olimpiad było piąte miejsce Stanisława Marusarza w otwartym konkursie skoków w 1936 rokn. Wyprzedziło go tylko trzech Norwegów i jeden Szwed.

W kombinacji norweskiej Bronek Czech w 1932 roku, a Stanisław Marusarz w 1936 zajęli siódme miejsca. Czecha wyprzedziło pięciu Norwegów i Barton (CSR), zaś Marusarz musiał ugiąć czoła przed czterema Norwegami, Finnem i Czechem.

W konkurencjach biegowych znajdowaliśmy się w trzeciej lub nawet czwartej dziesiątce. Nie byliśmy zresztą nigdy ekstra_klasą w tych konkurencjach, dając się poznać światu przede wszystkim jako skoczkowie pełni temperamentu i typowo polskiej odwagi. Nasi górale mieli skoki dłuższe od zwycięzców Olimpiady., cóż, kiedy punktacja za styl obniżała nasze lokaty.

Hokej również nie przysporzył nam laurów. Raz tylko, w Lake Placid, zajęliśmy czwarte miejsce. Ale startowały tylko cztery drużyny.. W St. Moritz i Ga-Pa nie doszliśmy nawet do półfinałów.

Jak wyglądają teraz nasze szanse?

Nie oczekujemy sukcesów. Wojna przerzedziła szeregi naszych najlepszych, zatrzymała nas w rozwoju. Gdy Szwajcarzy, Szwedzi czy Francuzi, nie mówiąc już o Austriakach lub Włochach, mogli w zupełnym spokoju uprawiać sport w każdym jego wydaniu, nasi chłopcy używali nart do pracy kurierskiej, do przeprowadzania ludzi na drugą stronę Tatr, do walki o Polskę. W tym „sporcie" byliśmy bezkonkurencyjni, ale nie dają za to olimpijskich medali...

W St. Moritz naszym najmocniejszym punktem jest znów otwarty konkurs skoków. Nie wymagajmy od Staszka Marusarza czy Kuli, aby pobili Norwegów i przywieźli nam złote medale. To nie jest możliwe. Jeśli znajdą się w pierwszej dziesiątce, możemy uważać to za sukces.



Ogólny widok St. Moritz

W hokeju, biegach, sztafecie i obu kombinacjach nie odegramy większej roli. Będziemy jednak walczyli, zadokumentujemy swą obecność wśród wszystkich niemal narodów świata i pokażemy, że siedmioletnia okupacja nie zdołała wykrzewić z nas charakterystycznych cech Polaka: zaciętości, ambicji i bojowości w walce.

(gw)

Ceremoniał otwarcia Igrzysk

Otwarcie dzisiejszych Igrzysk Olimpijskich będzie miało bardzo uroczysty charakter. O godz. 10-ej rano prezydent Szwajcarii Enrico Celio ogłosi rozpoczęcie Igrzysk, po czym przy dźwiękach fanfar zostaną wciągnięte na maszty flagi wszystkich państw, uczestniczących w Olimpiadzie oraz nastąpi zapalenie znicza olimpijskiego, który będzie płonął bez przerwy przez cały czas trwania olimpiady.

Przysięgę olimpijską w imieniu wszystkich zawodników złoży senior hokeistów szwajcarskich Torriani. Na czele defilady kroczyć będzie reprezentacja Grecji — kraju, który był kolebką Igrzysk Olimpijskich w starożytności i miejscem, gdzie odbyły się pierwsze nowoczesne Igrzyska. Reprezentacje pozostałych państw postępować będą w kolejności alfabetycznej z wyjątkiem Szwajcarii, która jako organizator zawodów zajmie ostatnie miejsce w defiladzie.

Cienie olimpijskie

Niepodobna pominąć milczeniem nieodłącznej przy tego rodzaju międzynarodowych imprezach tzw. kroniki skandalicznej. I w obecnej olimpiadzie prócz blasków pokazały się też cienie, które napawają smutkiem organizatorów. Bardzo przykrą sprawą, bo grożącą nawet rozbiciem turnieju hokejowego, to niezałatwiona jeszcze kwestia, który z dwu rywalizujących ze sobą zespołów amerykańskich ma reprezentować Stany Zjednoczone. W kołach dziennikarskich spodziewają się kompromisowego załatwienia sporu.

Druga sprawa, która poruszyła umysły w St. Moritz, to wystąpienie Czechosłowackiego Związku Hokejowego, oskarżającego Austrię o skaptowanie do swojej reprezentacji za pieniądze, b. zawodnika czechosłowackiego klubu Bratislava. Związek austriacki nie zamierza podobno pozostać dłużnym i ma wystąpić z zarzutem zawodowstwa zawodników czechosłowackich. Mamy przekonanie, że w ostatniej chwili oba incydenty okażą się przysłowiową burzą w szklance wody" i olimpiada nie dozna żadnych zakłóceń.

Groch o ścianę

System „na klęczkach"

Karakuliambro — istota niewątpliwie kongenialna ze mną, a jeżeli nie ze mną, to na pewno genialny sam, zacytował kiedyś prześliczną przypowiastkę.

O malarzu.

Pewien mianowicie malarz, nazwiskiem Humbugowicz, malował obraz Chrystusa. Będąc człowiekiem pobożnym — malował go na klęczkach.

Aż tu — co się nie robi — objawił się Chrystus i tak do niego powiada:

— Słuchajcie Humbugowicz, wy mnie nie malujcie na klęczkach. Wy mnie malujcie dobrze...

Co powiedziawszy — znikł.

Morał prosty i niesłychanie aktualny. Pomińmy jednak malarzy i zwróćmy uwagę na innych. Zwłaszcza zaś na siebie...

Nieugięta walka!... Żelazna wola!... Historyczne znaczenie!... Jak najostrzejsze potępienie!.. Nierozerwalne więzy!.. Rozum polityczny!.. Infiltracja zgniłego kapitalizmu!.. Realizacja!.. Zwielokrotnienie!.. Granitowe podstawy!.. Lud!.. Sztandary!.. Niech żyje!.. Dokumentujemy!..

Zwłaszcza „niech żyje!"..

Zastanawiające zdolności Lechitów do splatania w pogmatwane wieńce szumnych słów i sloganów zahartowały się w nieugiętej walce i stanąwszy na granitowych podstawach, zadokumentowały nierozerwalne więzy, łączące je z ludem przeciwko infiltracji zgniłego kapitalizmu!.. Sztandary, zwielokrotnione żelazną wolą i rozumem politycznym, niech żyją!..

Hm...

Najzabawniejsze, że treść i sens, które powinny być postawione na pierwszym planie, zawsze starannie są ukryte w bukietach barokowych określeń i zagłuszone zbyt głośnymi wykrzyknikami.

A można wszystko powiedzieć tak po prostu, swoimi słowami, zrozumiale i... po polsku.

Humbugowicze wszelkiego autoramentu! Powstańcie z klęczek!

STRĄCZEK

Moskwa jest rajem dla artysty twierdzi Fitelberg

Dnia 26 bm. wyjechali z Moskwy pociągiem do Warszawy, bawiący na gościnnych występach w ZSRR, Grzegorz Fitelberg i Eugenia Umińska. Muzyków polskich żegnali na dworcu przedstawiciele WOKS w Moskwie, ambasada R. P. oraz liczni muzycy radzieccy.

Muzycy radzieccy zapraszają usilnie Fitelberga i Umińską do ZSRR na przyszły sezon koncertowy.

Przed wyjazdem goście polscy podzielili się z korespondentem PAP swymi wrażeniami z ZSRR.

Fitelberg oświadczył m. in.: „Jestem bardzo rad, że wznowiłem serdeczne stosunki przyjaźni z muzykami radzieckimi. Chodzi tu nie tylko o wznowienie współpracy z orkiestrami radzieckimi, ale i o odnowienie osobistych stosunków z takimi świetnymi kompozytorami radzieckimi, jak Prokofiew, Miaskowski, Szaporin".

Z podziwem wyraża się Fitelberg o radzieckim teatrze, operze i balecie. „Co za wspaniałe orkiestry, sale koncertowe, jakież nieograniczone możliwości dla artysty — mówi znakomity dyrygent polski — możliwości, których nie ma nigdzie indziej na świecie. Mogę to stwierdzić z całą stanowczością po powrocie z obu Ameryk, Londynu i Paryża. Nie poznałem Moskwy, której nie widziałem 13 lat. Jest to dziś metropolia światowa o szalonym ruchu i rozmachu.

Prof. E. Umińska szczególnie oczarowana jest Leningradem. Artystka wyraża się z wielkim uznaniem o poziomie trzech orkiestr symfonicznych, które brały udział w jej koncertach. Jest rzeczą niesłychanie wzruszającą— mówi Umińska — z jakim oddaniem i uczuciem pracowali muzycy radzieccy nad Szymanowskim. Ogromnie ujęła nas serdeczna atmosfera koleżeńska, która z miejsca wytworzyła się między nami a orkiestrami, jakbyśmy się znali od stu lat.

Wszyscy muzycy radzieccy bardzo interesują się Polską i polskim życiem muzycznym. Po próbach, nieraz godzinami odpowiadaliśmy na niekończące się pytania o polskich muzykach, kompozytorach i wykonawcach — kończy prof. Umińska.

Odpowiedzi Redakcji

S. Pszczółkowski i towarzysze — Dzierżoniów. Min. Skarbu wyjaśnia, iż w sprawie oszczędności należy się zwrócić do najbliższego oddziału Banku Narodowego.

Zainteresowani E i B. Termin składania prac konkursowych na nowe godło państwowe upłynął z dniem 15 stycznia rb.

C. Berenda — Krosno. Do Akademii Nauk Politycznych przyjmowani są zasadniczo kandydaci mający dużą maturę. Mając małą maturę można wstąpić na roczny kurs przygotowawczy. W sprawie internatu radzimy zwrócić się do Tow. Przyjaźni Kursów Uniwersyteckich, Warszawa, ul. Górnośląska 31.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Piątek — godz. 18 „Cyd".
Sobota — godz. 13 (szkolne) „Hamlet"; godz. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Niedziela — godz. 14 „Penelopa"; godz. 18 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żabusia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 „Rewizor" (w niedzielę o godz. 15 i 18,30). W poniedziałek 2 lutego o godz. 12 i 15 „Karnawał w Teatrze Nowym", o godz. 18,30 „Rewizor".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18): godz. 19 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Mąż i żona".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Nie igra się z miłością".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 18,15 „Burza"

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6):
Dziś o godz. 19 „Duby smalone" z M. Zimińską, L. Sempolińskim i St. Sojeckim.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): g. 17 i 19 „Jak się tworzy rząd".

TEATR „GULIWER" (Królewska 18): „Guliwer w krainie Liliputów" — w dni powszednie o godz. 13 przedstawienie zamknięte dla szkół.

E. UMIŃSKA W FILHARMONII

W piątek, 30 bm., odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej koncert pod dyr. T. Wilczaka. Jako solistka wystąpi świetna skrzypaczka Eugenia Umińska.

W programie Haendel — „Concerto grosso", Brahmsa — „Koncert skrzypcowy" oraz „V Symfonia z Nowego świata" — Dworzaka.

KONCERT MONSTRE NA INWALIDÓW

Najsłynniejsi artyści Warszawy urządzają w „Romie" w poniedziałek 2 lutego o godz. 19 wielki koncert-monstre", z którego całkowity dochód przeznaczają na Inwalidów Wojennych R. P.

25 najwybitniejszych nazwisk artystów uświetni ten wyjątkowy wieczór prawdziwego piękna. Udział wszystkich artystów zagwarantowany. Szczegóły w afiszach.

Bilety w „Impecie" 10 — 17.

„DUBY SMALONE" PO POŁUDNIU!

Chcąc dać możność zobaczenia świetnego programu „Duby smalone" mieszkańcom okolic podwarszawskich — M. Zimińska, L. Sempoliński i St. Sojecki dają dwa popołudniowe przedstawienia w niedzielę i poniedziałek o godz. 16, przedstawienia wieczorne o godz. 19.

Bilety już do nabycia w „Impecie" — Al. Sikorskiego 18.

JUTRO, O GODZ. 17
AKADEMIA INWALIDÓW
W SALI „ROMA"

Uroczystą Akademię z okazji „Tygodnia Inwalidów" organizuje w sali „Roma" jutro, w sobotę o godz. 17 Stoł. Okręg. Zw. Inwalidów.

W programie m. in. dekoracja odznaczeniami państwowymi i wojskowymi — zasłużonych członków Związku.

Po części oficjalnej — bogata część artystyczna z udziałem wybitnych artystów scen warszawskich.

Kina

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Znak Zorry".
„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Symfonia pastoralna".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Przysięga".
„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Pepita Jimenez".
„SYRENA" (Inżynierska 2): „Ludzie bez skrzydeł". Pocz. 15, 17, 19, 21.
„TĘCZA" (Suzina 4): „Spotkanie". Początek seansów o godz. 13.
„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności Nr 19/I.
Wstęp 35 zł (na wszystkie miejsca).

Radio

SOBOTA, 31 STYCZNIA
Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6,15 Wiad. poranne; 6,20 Muzyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka; 8,35 „Żelazna kurtyna" H. Boguszewskiej; 10,40 Aud. Min. Ośw.; 12,03 Wiadomości połudn.; 12,20 Z mikrofonem po kraju; 12,30 Koncert rozrywk.; 14,00 Aud. rozrywkowa; 14.40 Dawna i współczesna pieśń francuska; 16.00 Dziennik popołudn.; 16,30 Słuchowisko dla dzieci; 17,00 „Przy sobocie po robocie"; 18,45 „Żelazna kurtyna"; 19,00 Z zagadnień świata pracy; 19,15 Lekcja rosyjskiego; 19,30 Muzyka ludowa; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,50 Pogadanka sportowa; 21,00 Sekstet Es-dur op. 3; 21.35 Aud. Biura Studiów; 22,00 Muzyka taneczna; 23,00 Ostatnie wiadomości; 20.20 Muzyka taneczna; 24,40 Transmisja z balu; 1,00 Hymn.

Warszawa II

16,00 Dziennik popołudn.; 16.45 Felieton aktualny; 16.55 Muz. kameralna; 17,30 Lekcja rosyjskiego; 17.45 Pieśni ludowe; 18,05 Muzyka popularna; 18,20 „Cukier rabany" — opow.; 18,50 „Słuchamy muzyki" — aud. słowno-muz.; 19.30 Muzyka ludowa; 20,00 Dziennik wieczorny; 20.50 Muzyka; 21,00 „7 ballad" — słuch. ludowe; 21.45 Kwadrans pieśni ludowych; 22,00 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA DROBNE

EGON HOSTOWSKI 13)

W UKRYCIU

Przekład z czeskiego M. ERHARDT

Zgłosiłem się bez entuzjazmu, ale nie przyjęli mnie: z żołnierzami w moim wieku nie wygraliby wojny. Tym niemniej nie czułem gniewu ani żalu, ani rozpaczy. Tylko jakiś ciężki, nieokreślony upór. Coś, jakby pychę. Często przyłapywałem się na tym że głośno mówię sam do siebie i komuś grożę: poczekajcie tylko, poczekajcie! Od kilku miesięcy nic nie robiłem i nie tęskniłem do pracy. Czasami spotykałem znajomych z kraju biednych, zubożałych uciekinierów i bogatych emigrantów, którzy widocznie wybierali się za ocean. Ale nikt mnie nie poznawał. Sam zgłosiłem się zaledwie do kilku rodaków, nie tęskniłem do towarzystwa. Załamywali nade mną ręce, proponowali pomoc, a kiedy odmawiałem, do ich spojrzeń i słów wkradało się podejrzenie.

Kiedyś stałem nad Sekwaną i gapiłem się w wodę. Wydało mi się, że mnie ktoś obserwuje. Już sięgałem po dokumenty, pewny, że to policjant, ale byłem zbyt leniwy, żeby się obejrzeć.

— Zrobiłby mi pan małą uprzejmość? — odezwał się głos za moimi plecami. Miałem wrażenie, że to kpiny. Odpowiedziałem, nie odwracając się:

— Niechętnie. Zresztą będzie pan rozczarowany. Moje dokumenty są w zupełnym porządku!

— Nie zależy mi na pańskich dokumentach, — odezwał się kpiący głos. — Teraz, kiedy pan przemówił, jeszcze usilniej proszę pana o ten mały drobiazg, o którym nie warto mówić: niech mi pan zrobi tę łaskę i odwróci się!

Usłuchałem. Kpiarz był wysoki, smukły elegant mniej więcej w wieku czterdziestu pięciu lat, łysy, wygolony, długonogi, długoręki i palił fajeczkę. Spojrzeliśmy na siebie uważnie. On skrzywił usta w nieprzyjemnym uśmiechu, który doskonale odpowiadał jego kłującemu tonowi głosu, a ja zadrżałem. On mnie nie poznał, ja jego tak.

— A więc już nic, dziękuję. Pomyliłem się, proszę mi wybaczyć, że panu przerwałem filozofowanie — skrzywił się dryblas i skinął mi na pożegnanie.

— Chwileczkę! — szepnąłem.

Stanął i zmierzył mnie od stóp do głów. Zawahałem się, czy dać mu się poznać. I zdenerwowałem się, jak zawsze, kiedy od czasu do czasu udało mi się stanąć na ulicy twarzą w twarz ze znajomym.

— Nie pomylił się pan — wyjąkałem wreszcie. — Jest pan doktorem Aubin, prawda?

Już teraz doprawdy nie pamiętam Haneczko, czy ci kiedy o nim opowiadałem. Przed wielu laty poznałem go w Pradze u doktora Pacaka. Studiowali kiedyś w Sorbonie i wtedy, kiedy go poznałem, zatrzymał się w Pradze u starego przyjaciela w drodze na moskiewski kongres lekarzy. Drogę do Moskwy przerwał tylko na kilka dni, ale przez te trzy, czy cztery dni widywaliśmy się co wieczór, bowiem ze wszystkich przyjaciół Pacaka ja jeden mówiłem dobrze po francusku. Nie zrobił na mnie specjalnego wrażenia, dlatego jest prawdopodobne, że ci o nim w ogóle nie wspominałem. Na mój gust był zbyt ironiczny, a jego fajeczka, bezustannie gasnąca i te okropne grymasy (głównie ciągle wykrzywione usta, wydęte wargi i raz po raz wysuwana broda) raczej mnie odpychały. Był jednak typem, z którym wystarczyło raz mówić, żeby go na całe życie zapamiętać.

Wtedy, przy tym przypadkowym spotkaniu na brzegu Sekwany nie był dla mnie wstrętny. W przeciwieństwie do tych kilku znajomych, z którymi w Paryżu rozmawiałem, nie łamał nade mną rąk, nie krzyczał: „Jakże ty człowieku wyglądasz!" i nie dręczył mnie pytaniami. Jak gdyby go mój zarost i żałosny wygląd zupełnie nie zdziwiły i jak gdyby się samo przez się rozumiało, że się spotykamy w Paryżu. Szczerzył zęby i ściskał mi prawicę.

— Domyśliłem się, że to pan, po plecach i po ramionach. Kiedy się pan odezwał, byłbym dał głowę, że zgadłem, ale potem pomyliła mnie pańska twarz. Jak się panu powodzi? Wie pan co o doktorze Pacaku? Pewno nic. Ach, jemu to się nic nie stanie, jest „debrouillard", umie sobie poradzić w każdej sytuacji. Niech pan idzie ze mną na filiżankę kawy. Ja wypiję z kieliszkiem koniaku, a pan z mlekiem. Widzi pan, i o tym pamiętam, że pan jest abstynentem!

Poszedłem, na kawę, a potem na kolację. Prawie przez cały czas milczałem, a on mówił, jakkolwiek dawniej nie był gadatliwy. Wspominał Pragę, Teatr Narodowy, nasze kawiarnie i restauracje, doktora Pacaka i drobne historyjki i przygody. Kilkakrotnie dotknął w rozmowach okupacji, ale jego głos nigdy się nie załamał, ani nie zabarwił sentymentalnymi westchnieniami. Mówił o tym, co się stało, z całym cynizmem

(C. d. n.).